

GONIEC NADWIŚLAŃSKI

WYDANIE PORANNE

GŁOS POMORSKI

PISMO CODZIENNE POŚWIĘCONE SPRAWOM STANU ŚREDNIEGO.

Redakcja administracja w Grudziądku ul. Mickiewicza 9. Telefon 33. — Telefonia redakcji w Toruniu nr. 311-312. — Kanto czołowe P. K. O. Poznań nr. 20741. Reprezentacja Gońca Nadwiślańskiego w Toruniu: Ul. Sw. Ducha nr. 13. Telefon 36. — Reprezentacja redakcji w Poznaniu: Ul. Kantata nr. 1. Telefon 14-78

Nr. 52.

GRUDZIĄDZ — TORUŃ, sobota, dnia 3 marca 1928 r.

Rok IV.

Imponujące zebranie Stanu Średniego w Krakowie

Przeszło 3.000 osób wypowiedziało się za utrzymaniem organizacji Stanu Średniego na platformie państwowo-gospodarczej i społecznej.

Kraków, 1. 3. (PAT.) Dziś o godz. 7-ej wieczorem odbyło się w sali starego Teatru zebranie Stanu Średniego. Zebranie zagali wiceprezydent m. Krakowa Wielgus, który wskazał na pomoc obecnemu Rządowi, okazywanej dla Stanu Średniego, wzywając do zjednoczenia się w jeden wspólny obóz. Po wyborze prezydium wiecu, zabrali głos prof. Estrajcher i Skarzyński z Warszawy oraz profesor Krzyżanowski. Wszyscy mówcy wskazywali na upośledzenie Stanu Średniego, oraz na ważną rolę, jaką on ma do ode-

grania w obecnej chwili.

W końcu zabrali głos p. Różycki, który po krótkim wstępie odczytał przyjętą przez zebranych w liczbie 3.000 osób rezolucję, wyrażającą się za utrzymaniem organizacji Stanu Średniego na platformie państwowo-gospodarczej i społecznej, a wyrażającej uznanie za dotychczasową pracę Rządowi marszałka Piłsudskiego i wzywającej do poparcia na przyszłość pracy Rządu marszałka Piłsudskiego o oddanie głosu na listę państwową.

Zapłata za oszczerstwa endeckie.

Wieceowi agitatorzy endeccy, nie mogąc czerpić z tego, co im się udało, postanowili bronić, to jest oszczerstwa i rewolwery.

I tak niejaki Matłoz, karierowicz sejmowy, obecnie fabrykant oszczerstw w endeckim „Pielgrzymie”, przybył na wiec monarchistów w Pelplinie i zabrawszy głos, zaczął miotać różne oszczerstwa, a w szczególności obraził mocno studenta warszawskiego Gruchalę, który wygłosił referat, musiał natychmiast wyjechać. Zło na zebranych, którzy na wiec przybyli jedynie z ciekawości, wystąpił p. Grzybowski i energicznie zażądał, aby Matłoz cofnął swoje oszczerstwo, rzucone w nieobecności zainteresowanego. Kiedy Matłoz sprzeciwił się temu słusznemu żądaniu, został w oczach całej sali wypoliczkowany przez p. Grzybowskiego.

I w tym momencie — który opisuje nam naczynny świadek — można było stwierdzić, jaką „sympatją” cieszy się endecja u ludności pomorskiej. Dla wypoliczkowanego Matłoz, oprócz kilku pacholców endeckich, nikt ze szlachy nie znalazł ani słowa współczucia. Jakkolwiek nikt z licznie zebranych nie wyraził poparcia dla monarchistów najmniejszych sympatji, to jednak ich przywódca Grzybowski tym śmiałym czynem pozyskał sobie uznanie wszystkich. Na sali padały okrzyki w rodzaju: „Dobrze mu”, lub „Nareszcie znalazł się ktoś, co poskromił butą endecką”.

W następstwie tego faktu, wywiązała się sprawa honorowa. Pan Matłoz jednakże stędnął, bojąc się pojedynku, wobec czego został odpowiednim protokółem uznany za człowieka bez honoru. Dodać jeszcze trzeba, że skompromitowany w ten sposób na wiecu Matłoz, popłakał się z żalu, czy też bezsilnej wściekłości, czując widocznie, że stracił w Pelplinie resztkę gruntu pod nogami. Wobec swoich zwierzchników toruńskich p. Matłoz zrobił z siebie jednak „męczennika za Ojczyznę”, i na drugi dzień zamieścił w „Pielgrzymie” artykuł, opisując całe zajście jako „napad bandytów” na „niewinnego” baranka endeckiego.

Nie jest to odosobniony wypadek czynnego wymierzania sobie sprawiedliwości wobec endeckich oszczerców. Podobne zajście miało miejsce również w Tezewie i Subkowach. W Tezewie został wypoliczkowany na wiecu niejaki Przybyła z „Rolnika” za oszczerstwa, rzucone na chadeckich działaczy pp. Orcholskiego i Wilgę. Aby jednak wylać na kimś swoją zemstę, endecki „Goniec Pomorski” w Tezewie sfalszował prawdę i zwycięski wiec „trzydziestki” w Tezewie przedstawił garstkę swoich czytelników jako kłeskę.

W Subkowach znowu został wypoliczkowany niejaki Lewandowski, wspólnik Matłoz, w oczernianiu swoich bliźnich z lamów „Pielgrzyma”. Mimo to, że Lewandowski za rzucając oszczerstwa otrzymał tylko słuszną mu należącą się zapłatę, wyciągnął z kieszeni rewolwer, chcąc widocznie postrzelić swego przeciwnika politycznego. Możeby nawet i stało się to nieszczęście, gdyż od palających nienawiścią endecków wszystkiego spodziewać się można — na szczęście jednak w pobliżu znajdujący się policjant wyrwał Lewandowskiemu broń z ręki. Rewolwer naturalnie został skonfiskowany, a agitator endecki omal nie został aresztowany przez policję.

Z tego ostatniego faktu można wnioskować, iż wszyscy agitatorzy endeccy noszą rewolwery przy sobie. Ponieważ ani demagogia ani oszczerstwami nie mogą już zjednać sobie słuchaczy, chcą uczynić to zapomocą rewolwery, niezmiernie na dzikich stepach meksykańskich. Wobec spokojnej ludności pomorskiej, endeccy używają metod rewolwerowych. Dobrze to zapamiętać sobie.

Skandaliczne awantury w sejmie gdańskim.

Brutalne zachowanie się nacjonalistów niemieckich w czasie obrad sejmku nad sprawą „Einwohnerwehr”.

Gdańsk, 1. 3. (PAT.) Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu gdańskiego doszło do skandalicznych awantur na tle wniosku nacjonalistów niemieckich o utrzymanie „Einwohnerwehr”. Na początku posiedzenia wiceprezes Senatu w. m. Gdańska Göhl złożył oświadczenie w imieniu Senatu gdańskiego stwierdzające, że „Einwohnerwehr” stała się obecnie zbędna, gdyż policja wystarcza całkowicie do zapewnienia ładu i spokoju oraz potępił nacjonalistów niemieckich, grożących ewentualną interwencją Polski w Gdańsku w razie wybuchu jakichkolwiek zaburzeń. Ochrona samodzielną Gdańska, — zakończył Göhl —

polega nie na policji i straży obywatelskiej, lecz na opiece Ligi Narodów i na zawartych traktatach. Następnie przemawiało kilku mówców nacjonalistów niemieckich, którzy rzucali pod adresem Senatu w. miasta szereg niesłychanych obelg — nazywając postępowanie Senatu bezwstydnym. Występowanie nacjonalistów niemieckich wywołało na lewicy takie oburzenie, że niemal nie doszło do ogólnej bójki w Sejmie gdańskim. Zajęcie zapobiegło przerwaniu posiedzenia. Po podjęciu obrad, Sejm odrzucił projekt nacjonalistów niemieckich, biorących w obronę „Einwohnerwehr”.

Min. komunikacji Romocki w Bydgoszczy.

Bydgoszcz, 1. 3. (PAT.) Dziś o godz. 8.40 przed poł. specjalnym pociągiem z Poznania przybył do Bydgoszczy p. min. komunikacji Romocki. Po wyjściu z wagonu p. min. przy dźwiękach Hymnu Narodowego, odegranego przez orkiestrę kolejową, powitali go przedstawiciele miejscowych władz, poczem po przejściu przed frontem zgromadzonych na peronie delegacji kolejarzy p. minister wraz z otoczeniem odjechał do lokalu dyrekcji budowy nowej linii kolejowej, gdzie szczegółowo informował się o stanie dotychczasowych

prac około budowy nowej linii. O godz. 11 przed poł. p. min. udał się na teren dworca kolejowego, gdzie zwiedził warsztaty kolejowe. O godz. 12 w poł. p. min. zaszczycił swą obecnością zorganizowany przez K. U. Z. Z. w sali Strzelnicy zebranie przedwyborcze, na którym wygłosił przemówienie. O godz. 1.30 Izba przewozowo-handlowa podejmowała p. min. obiadem w hotelu pod „Orłem”. Wieczorem p. min. żegnany na dworcu kolejowym przez przedstawicieli władz — odjechał pociągiem pośpiesznym do Warszawy.

Telegram Ojca św. do Prezydenta Rzplitej.

Z powodu rocznicy koronacji Ojca św. Piusa XI, Prezydent Rzplitej Polskiej przesłał następującą depeszę gratulacyjną:

„Do Jego Świątobliwości Wielece Świętego Ojca Piusa XI, Rzym.

Rocznica koronacji Waszej Świątobliwości daje mi sposobność do wzniesienia mych gorących życzeń, które żywią zawsze wraz z całym narodem polskim dla szczęścia Waszej Świątobliwości, chwały i trwania Jego panowania, prosząc Ją, by zechciała przyjąć wyrazy mego synowskiego oddania”.

Na co Ojciec Święty odpowiedział:

„Jego Ekscelencja Pan Mościcki, Prezydent Republiki, Warszawa.

Niezwykle wzruszony holdem Waszej Ekscelencji i drogiego Narodu Polskiego z okazji rocznicy Naszej koronacji, dziękujemy z całego serca przesyłając ze swej strony życzenia ojcowskie pomyślności dla Waszej Ekscelencji i ukochanego Narodu.

Pius P. P. XI.”

Cheśmy również i nasze stanowisko wypowiedzieć co do tych brudnych sprawek endeckich. Zasadniczo nigdy nie gloryfikujemy czynnego wymierzania sobie sprawiedliwości i potępiamy zawsze wszelkie zakłócenia spokoju publicznego na wiecach. Jednakże w opisanych wypadkach musimy stanąć po stronie tych, którzy bezgraniczną demagogią i oszczerstwami najgorszego rodzaju wyprowadzeni z równowagi, podnieśli rękę na endeckich wywrotowców. Trudno czasami i samosąd ludu znajduje swoje usprawiedliwienie.

Zaś co do metod rewolwerowych, stosowanych przez bankrutującą enedecję, zaznaczyć trzeba, że enedecja jest jedynym stronnictwem w Polsce, które uzbraja swoich agitatorów w broń palną. Jest to metoda, praktykowana może w Rosji sowieckiej, ale nie w Polsce, należącej już do cywilizacji zachodniej.

Wyłania się teraz ciekawa kwestja. Najsilniejsza walka wyborcza toczy się obecnie między Katolicką Unją Ziem Zachodnich a enedecją. Nie dlatego, żeby enedecja była jakimś poważnym i silnym stronnictwem, godnym podjęcia z niem walki, ale jedynie dlatego, że jest to garstka szkoldników, usiłująca pociągnąć za sobą część bezkrytycznego tłumu. Ludzi zaś, szkodzących interesom państwa, zawsze i wszędzie zwalczać wszelkimi środkami należy.

Otóż w tej walce z enedecją nie zaszedł ani jeden wypadek pobicia któregoś z działaczy Katolickiej Unji Z.Z., jak również nie było wypadku, żeby kto z tych działaczy musiał uciekać się

do pomocy rewolweru. Poprostu dlatego, że mówcy z „trzydziestki“, nie używając demagogii, ani nie operując oszczerstwami, idąc tylko z jasnym i mądrym programem do ludu, nie potrzebują obawiać się niczego. W większości wypadków przyjmowani są oni po wsiach i miastach z entuzjazmem.

Jest więc nadzwyczaj pocieszającym objawem, iż ludność Pomorza, przez endecków uważana za stado baranów, których można z łatwością zwać do endeckiego chlewu — wykazała w czasie obecnej akcji wyborczej jednak zupełną dojrzałość polityczną. Tumaniona przez enedecję, od pierwszych chwil przejścia Pomorza, ludność ta przejrzała nareszcie na oczy, opuszcza gromadnie szeregi endeckie a nawet oburzona na antypaństwową niemal działalność tego strofnielwa, na jego oszczerzalną kampanję przeciw jednemu z najlepszych synów Polski, marszałkowi Piłsudskiemu — sama wymierza sobie sprawiedliwość względem oszczerców.

Wobec takiego stanu rzeczy, jest więcej niż pewne, że z tych wyborów enedecja wyjdzie zdruzgotana i skończy swój niechwałebny żywot raz na zawsze.

Byłoby rzeczą wskazaną, aby dotychczasowi zwolennicy enedecji, nie marnowali już głosów dla kończącego swój żywot polityczny stronnictwa, ale by głosy te oddali na inną polską listę, najlepiej na listę nr. 30 Katolickiej Unji Ziem Zachodnich, której zwycięstwo już dzisiaj jest zadecydowane.

Dalszy rozłam w szeregach enedecji

7. L. N. na terenie m. Łodzi przeszedł do współpracy z Rządem.

Łódź, 1. 3. — W mieszkaniu jednego z przywódców Związku Ludowo-Narodowego odbyło się poufne zebranie, na którym obszernie omawiano sytuację wytworzoną w łączności z rozłamek na terenie Warszawy i akcją byłego posła Sadzewicza, co spowodowało poważny ferment w kołach 7. L. N. na terenie Łodzi. Na zebranie to przybyli również specjalni delegaci z Warszawy. W dyskusji większość mówców twierdziła, że z powodu nastrojów prorządowych, które panują w całym kraju, epozycja w stosunku do Marszałka Piłsudskiego jest beznadziejna. Związek Ludowo-Narodowy utracił bowiem całkowicie kontakt z masami. Wśród duchowieństwa wyższego i niższego przeważają również nastroje prorządowe i na pomoc konfesjonatu przy wyborach liczyć nie można. W tych warunkach epozycja nie daje więc żadnych realnych korzyści, przynosi natomiast szkodę państwu i spowodować może w rezultacie kompletną likwidację ideologii nacjonalistycznej. Z tych więc względów należy zmienić stanowisko dotychczasowe i przejść do współpracy z rządem. Formy współpracy ustalone będą niezwłocznie po ukonstytuowa-

niu się nowego Sejmu.

Szereg mówców dał wyraz swemu zadowoleniu z powodu tej zmiany nastrojów. Wskazując m. in., że praca polityczna na zasadach 7. L. N. jest już niemożliwa, czego wyrazem jest odsunięcie się Romana Dmowskiego od menarów 7. L. N. i Obozu Wielkiej Polski. Przyszły program musi się opierać przede wszystkim na współpracy z rządem, jako reprezentującym realne siły narodu.

Niezwłocznie po zakończeniu tego poufnego posiedzenia delegacja zebrania politycznego udała się do wyborczego biura Bezpartyjnego Bloku współpracy z rządem, zdała sprawozdanie z przebiegu narad i złożyła następujące oświadczenie:

„Układ personalny list nr. 24 i 25 w całym województwie łódzkim nie odpowiada ideom nowego ugrupowania, które powstaje na gruzach dawnego partyjnego porządku w 7. L. N. i Chrześ. Dem., dlatego też dane będzie hasło wśród dotychczasowych zwolenników tych list wystrzymania się od głosowania na rzecz listy nr. 24 i 25 i oddania swych głosów na listę Nr. 1, jako reprezentującą ideę współpracy z marszałkiem Piłsudskim“.

Świecie popiera usilnie Katolicką Unję Ziem Zach.

(Od specjalnego sprawozdawcy „Gońca Nadw.“).

W dniu 1 marca rb. o godzinie 7.30 wieczorem odbyło się na sali Domu Polskiego w Świeciu n. W. zebranie wyborcze Stanu Średniego i pokrewnych organizacyj. Zebranie zagal i przewodniczył mu p. Lorkowski. Główny referat informacyjny wygłosił p. dyrektor Grobelny.

W pierwszej części swego przemówienia referent zobrazował dokładnie położenie kraju od czasu uzyskania niepodległości, aż do maja 1926 r. Anormalne stosunki panujące wówczas niemal w każdej dziedzinie naszego życia państwowego i narodowego, znalazły sprawiedliwe uwypuklenie.

Dalej wyjaśnił dyr. Grobelny zebranym, dlaczego Stan Średni przystąpił do Katolickiej Unji Ziem Zachodnich. Obowiązek prawdziwego Polaka — mówił referent — jest brać czynny udział w zbiorowej twórczej pracy całego narodu nad utwaleniem swego niepodległego bytu, zaprowadzenia zdrowych stosunków wewnętrznych, ustalenie ładu i porządku. Rząd marszałka Piłsudskiego dotychczasową swoją działalnością ułatwia spełnienie tej powinności, to też od rzeczowej i życzliwej współpracy z Rządem nikt nie powinien się uchylać. Wymaga tego dobro indywidualne każdego poszczególnego obywatela, jak i dobro Ojczyzny.

Poważny i przekonujący referat dyrektora Grobelnego, nagrodzony huczными oklaskami, wywołał na zebranych ogromne wrażenie.

W wyniku dyskusji, w której zabierali głos między innymi pp. Szmelter i Sporny, zebrani uchwalili następującą rezolucję:

„My zebrani na zgromadzeniu wyborczym Stanu Średniego i pokrewnych warstw w dniu 1 marca 1927 r. w Świeciu, po wysłuchaniu referatu dyrektora p. Grobelnego uchwalamy, potępiając wszystkie niecne próby rozbięcia jedności narodowej, głosować na listę nr. 30 Katolickiej Unji Ziem Zachodnich, która łączy w myśl wskazań Listy ks. ks. Biskupów cztery stronnictwa polskie w największy blok polski na Pomorzu, łączy wszystkie stany wsi i miasta w jedną całość, a poparta o zasady katolickie i narodowe, dąży do rzetelnej współpracy z Rządem“.

Poważnym i spokojnym przebiegiem, podniosłym nastrojem, imponującą ilością zebranych, i owocnym rezultatem, zebranie było wielką manifestacją na rzecz Katolickiej Unji Ziem Zachodnich i listy nr. 30.

Pod koniec zebrania, socjaliści w liczbie około 400 osób, którzy mieli swój wiec niedaleko Domu Polskiego, i wcześniej go jakoś zakłóczyli, niewiadomo, czy to z powodu njeudania się swego wiecu, czy też z jakichś innych przyczyn, dosyć na tem, że bardzo wojowniczo nastojeni, usiłowali koniecznie wtargnąć na zebranie, jednak policja stanęła murem przed bramą z karabinem w rękę, tak, że żaden z czerwonych towarzyszy nie mógł wejść. Nie obeszło się przytem oczywiście bez paru szturchańców, a nawet kilka historyczek udawało się na gwałt zemdleć. — Policji należy się największe uznanie!

Kto wygrał do'arówkę?

Warszawa, 1. 3. (PAT). Dnia 1 marca b. e. godz. 10-ej rano odbyło się losowanie 5 proc. pożyczki dolarowej, serii II. Wylowano następujące numery: 40.000 dol. padło na nr. 529330; 8.000 dol. wygrał nr. 082356; 3.000 dolarów nr. 150885, 033552, 451133. Po 1000 dol. na nr.: 880895, 775197, 446189, 542510, 194740. Po 500 dol.: 416445, 073473 793042, 560059, 535074, 572338, 727433, 230707, 281015, 360315.

Konferencja m'n. Dobruckiego

z komisarzem Rządu w sprawie zajęć między młodzieżą akademicką a policją.

Warszawa, 1. 3. (PAT). W dn. 1 marca br. p. min. W. R. i O. P. dr. Dobrucki zaprosił komisarza Rządu na miasto st. Warszawy p. Jaroszewicza na konferencję w sprawie zajęć między młodzieżą akademicką a policją, które wydarzyły się przed gmachem politechniki w dn. 28 bm.

P. min. wyraził życzenie, aby tak długo dopóki wystąpienie młodzieży nie przekracza granicy taktu, młodzież traktowana była przez policję względnie. W odpowiedzi p. kom. Rządu oznajmił, że wydał już w sprawie powyższej odpowiednie zarządzenie. Następnie p. min. przyjął delegację rektorów wyższych uczelni z J. E. ks. prof. dr. Szlagowskim na czele. Na audjencji omawiano we wszystkich szczegółach sprawę zajęć oraz ewentualne przeprowadzenie dochodzeń co do winy tej czy owej strony.

Zgon naczelnego wodza Włoch

z czasów wojny światowej.

Rzym, 1. 3. Dowódcą frontu włoskiego nad Isonzo w czasie wojny światowej, marszałek polny Diaz zmarł dziś po dwudniowej chorobie na zapalenie płuc w 64 roku życia.

Zmarły marszałek został w październiku 1916 r. po ustąpieniu gen. Cadorny naczelnym wodzem armii włoskiej. Przeciwwstawił się wtedy skutecznie naporowi austriaków nad Piawą.

W roku 1921 został Diaz wraz z gen. Cadorna mianowany marszałkiem polnym.

Tajemnica zwęglonego trupa.

Paryż, 1. 3. (PAT). Dzienniki podają szereg szczegółów o tajemniczej sprawie skrupowanego i zwęglonego trupa, znalezionego w departamencie Seine et Marne. Są to podobno zwłoki agenta giełdowego Mux'a, który zniknął od poniedziałku wraz z partją drogiej kamieni na sumę 600 tysięcy franków. Jeden ze świadków który w tym dniu przechodził tą drogą, stwierdził, iż widział, jak jakiś automobilista wyrzucił na zose trzy puste bidony od benzyny. Bidony te zostały znalezione o 3 klm. od miejsca wykrycia trupa.

Dookoła polsko-niemieckich rokowań handlowych.

Warszawa, 1. 3. (PAT). W związku z pobytem min. Hernesa w Warszawie, P. A. T. dowiaduje się, że obaj kierownicy delegacji dokładnie omówili kwestję dalszego programu prac, a co się tyczy technicznej strony prac — ustalono określenie terminu.

Prasa czechos'owska o wyborach w Polsce.

Praga, 1. 3. (PAT). „Prager Presse“ w artykule wstępnym, pochodzącym z Warszawy zaznacza o wyborach m. in., że lista rządu ma bezwzględnie wielką przeważającą siłę, a to mianowicie dla tego, że reprezentuje ona tendencje do utrzymania ciągłości w Rządzie spracowanym w Polsce od 2 lat, a dla Polski nie trzeba niczego więcej jak stałog Rządu.

Wiec 25-ki w Grudziądzu.

W środę wieczorem odbył się w Tivoli wielki wiec przedwyborczy Kloku Katolickiego listy Nr. 25. Zebraniu przewodniczył red. Teska z Bydgoszczy, referaty zaś wygłosili: kandydat na posła, aptekarz Baranowski z Grudziądza, który sam nie rozumiał tego, co mówi, Sikora z Bydgoszczy i naczelny redaktor „Gazety Grudziądzkiej“ Wasielewski. Na wiecu obecni byli przeważnie socjaliści i emperowcy, którzy pod koniec wszczęli awanturę.

Kto dlaczego zwycięży w nadchodzących wyborach.

Im bliżej dnia, w którym każdy szczerzy obywatel odda swój głos do urny wyborczej, tym położenie staje się coraz jaśniejsze i pozwala się zorientować, jakie listy i jacy ludzie osiągną zwycięstwo przy wyborach. Dziś już staje się rzeczą pewną, że najsilniejszy blok katolicko-narodowy, a tym blokiem na ziemiach zachodnich jest Katolicka Unia i jej lista nr. 30, ma zapewnione wszelkie widoki powodzenia.

Wystarczy zorientować się w zamieszczonych w prasie umiarkowanej a nie partyjnej sprawozdaniach z wieców Katolickiej Unii, aby otworzyć sobie w przybliżeniu obraz wyników głosowania.

Faktem jest, że endecja i jej lista nr. 24 spotkały się w społeczeństwie Wielkopolski i Pomorza z bardzo wielką niechęcią, a to dzięki temu, że stronnictwo to nawskroś przeżarło partyjniactwo i rozpolitykowanie, które nie tak dawno jeszcze wtrąciłoby w przepaść nasz kraj. Zw. L. N. i jego przywódcy mają na sumieniu wiele ciężkich grzechów, za które chcą naprawdę usprawiedliwić się, lecz które muszą odnieść skutki.

Przedewszystkiem zaś endecja ponosi winę za rozbięcie naszego społeczeństwa na nienawistne sobie obozy. Ona to zaszczerpiła w naszym społeczeństwie nienawiść jednych ku drugim, ona to prowadzi bez pardonu walkę z rządem i wszystko w Polsce pragnie przedstawiać w barwach czarnych a tylko dlatego, że pozbawiono ją rządów. Co najboleśniej, że stronnictwo to, które na sumieniu ma tyle

grzechów, jak sprzyjanie rządowi socjalistycznym, dalej umowę z żydami, wreszcie niesłychane zaciętrzewienie i świadoma zła wola wobec swoich przeciwników, dziś jeszcze ośmiela się wypisywać szumne hasła, które nie odpowiadają pod żadnym względem jego działalności.

W przeciwieństwie do Zw. L. N. i listy nr. 24 znajduje się Katolicka Unia z listą nr. 30. Skupia ona i jednoczy wszystkie warstwy społeczeństwa, kieruje się przytem w słowach i czynach etyką chrześcijańską, pragnie zespolic naród w wielkim wysiłku twórczym dla dobra Kościoła i Państwa. Dalej zrywa z partyjniactwem, przeciwstawia się bezprawiu i sejmowładztwu z lat dawnych, dba o dobrobyt wszystkich warstw, ma pod swoim sztandarem i rzemieślnika, i kupca, i przemysłowca, i urzędnika i wiejszego lub mniejszego włościanina. Do wyborów idzie w imię miłości bliźniego, według wskazań naszych biskupów, wypowiadając otwarcie walkę tym, którzy pragną znieprawić dusze wyborców i społeczeństwo usposobić nieprzychylnie przeciw Rzadowi.

I dlatego też za Katolicką Unią opowiada się cała Wielkopolska i Pomorze. Na liście 30 goisować będą wszyscy szczerzy natrójci, ludzie dobrej woli, ludzie, którzy miłują Ojczyznę, szanują własny rząd i dobrą chcą wszystkich obywateli. I z tych a nie z innych powodów Katolicka Unia zwycięży przy wyborach. Kto nie chce marnować swego głosu, ten odda głos swój na listę nr. 30.

Na froncie przedwyborczym.

Pracownicy państwowi w Chełmnie za współpracą z rządem

Dnia 26 lutego odbyło się w Chełmnie zebranie porozumiewawcze przedstawicieli organizacji urzędniczych wszystkich dekanatów celem utworzenia ogólnego komitetu wyborczego urzędników.

Zebranie zagał inspektor Bernaczek. Po ożywionej dyskusji wszyscy zgromadzeni przedstawiciele związków urzędniczych wypowiedzieli się jednomyślnie za poparciem listy Nr. 30 Katolickiej Unii Ziemi Zachodnich, jako listy, wyraźnie popierającej rząd.

Następnie utworzono komitet wykonawczy, do którego powołano po jednym przedstawicielu z każdej dekanatu urzędników.

Wybrany komitet wykonawczy postanowił

Kolejarze głosują zwarcie na listę 30.

W tych dniach kolejarze grudziądzcy i tezewscy — oświadczyli się jednomyślnie za usilnym poparciem Katolickiej Unii Ziemi Zachodnich.

Na wiecu w Tezewie, jaki odbył się 28-go lutego br. w Hali Miejskiej zebrało się przeszło dwa tysiące kolejarzy; zagał i przewodniczył p. Kolek, członek zarządu Związku Urzędników Kolejowych. Niezmiernie rzeczowe, poważne i przekonujące referaty wygłosili pp. Zygmunt Cieszyński z Gdańska, wiceprezes okręgowego Związku Urzędników Kolejowych i Władysław Goetze z Grudziądza, prezes okręgowego Związku Drużyn Konduktorskich. Obydwa referaty wysłuchano w skupieniu, a potem, po wygłoszeniu tychże, zapanała na sali nieopisany entuzjazm. Oklaskom, w końcu na cześć marsz. Piłsudskiego i listy nr. 30 — nie było końca. W spontanicznym wybuchu radości wszyscy z uznaniem głośnie i szczerem wyrażali się o Katolickiej Unii Ziemi Zachodnich. Dyskusja przeszła gładko a oświadczone się w niej gremialnie za oświadczone poparciem Katolickiej Unii Ziemi Zachodnich i głosowaniem na listę Nr. 30.

*

Na odbytem dnia 27 bm. zebraniu Związku Drużyn Konduktorskich w Grudziądzu pod przewodnictwem p. Tomasza Konkola, prezesa Kolei, obradowano sprawę wyborów a w szczególności którą listę winien popierać Związek Drużyn Konduktorskich.

Obszerny referat na ten temat wygłosił prezes okręgowy, p. Władysław Goetze.

wił zwołać dnia 2 marca, o godz. 20-tej, walne zgromadzenie pracowników państwowych, komunalnych i samorządowych, które odbędzie się w sali „Strzelnicy” celem bliższego zaznajomienia się z akcją wyborczą.

Na wniosek p. Bernaczka zaproszono telefonicznie na walne zebranie delegatów z centralnego komitetu wyborczego współpracy z rządem pracowników państwowych w Warszawie.

Na zaproszenie to otrzymano telegraficzne zawiadomienie z centralnego komitetu, że na walne zebranie wysłanych zostanie z Warszawy dwóch delegatów.

Zebrani wypowiedzieli się jednomyślnie za usilnym poparciem listy nr. 30.

Zarówno w Grudziądzu jak i w Tezewie z żywym aplauzem i wielkim zadowoleniem powzięto jednomyślnie następującą rezolucję:

„Obecni na zebraniu w Grudziądzu dn. 27 lutego br. (wzgl. na wiecu w Tezewie, dn. 29 lutego br.) stwierdzają, że w wyniku 20-miesięcznych rządów z marszałkiem Piłsudskim na czele, nastąpiła wyraźna poprawa stanu gospodarczego państwa, wzmocnienia moralnego stanowiska Polski. Widzimy w tem urzeczywistnienie pierwszej części planu uzdrowienia gospodarczego, zakreślonego przez rząd, po którym przyjęcie musi realizacja drugiej części planu, a mianowicie poprawa bytu tych pracowników, którzy dla utrwalenia państwa ponieśli największe ofiary.

„Stwierdzamy, że rząd otrzymał nareszcie możliwość zasadniczego załatwienia postulatów pracowniczych, a mianowicie:

poprawę bytu przez ustawowe zagwarantowanie minimum egzystencji w najniższych grupach służbowych,

przestrzegania zasady 8-mio-godzinnego dnia pracy w kolejnictwie,

stosowania w kolejnictwie ustaw o ochronie pracy oraz dalszy rozwój ustawodawstwa społecznego,

ustawowe ubezpieczenia praw i obowiązków kolejarzy, poprawa bytu emerytów,

skutecznej walki z drożyzną i głodem mieszkaniowym, bezpłatnej pomocy lekar-

skiej, budowy sanatoriów, leśnych i letnich dla dzieci i zawodowego szkolenia kolejarzy, energicznej walki z biurokratyzmem, pasożytnictwem i protekcją na kolejach, premjowania wyjątkowo wydatnej pracy i płacenie za godziny nadliczbowe, szersze niż dotąd wykorzystywanie w kolejnictwie pracowników i ekonomistów.

ustawowe zagwarantowanie przedstawicielstwa kolejowych związków pracowniczych oraz ochronę pracowników przed represjami, z tytułu przynależności do legalnie istniejących organizacji zawodowych.

W przekonaniu, że tylko rząd obecny jest w stanie urzeczywistnić tak ważne nie tylko dla pracowników ale i dla dobra państwa postulaty, oświadczamy gotowość poparcia dalszych zamierzeń marszałka Piłsudskiego.

W tym celu zgromadzeni uchwalają jednomyślnie ponierając odpowiedzialność Katolickiej Unii Ziemi Zachodnich dla współpracy z rządem.”

Dla szczęścia Ojczyzny.

Katolicka Unia Ziemi Zachodnich na czoło własnego programu wysunęła hasło dobra Ojczyzny i wszystkich obywateli. Nie jest ona żadnym nowym stronnictwem, a przeciwnie ma na celu nawrócić te krzywdy, jakie stronnictwa i partje wyrzadzili Polsce.

Przedewszystkiem dąży do odrodzenia gospodarczego kraju, buduje na nowych podstawach organizacyjnych stan mieszczaństwa polskiego, strzeże zasad nauki katolickiej i czuwa nad tem, abyśmy we własnym państwie nie mieli demagogii i nienawiści, która rujnuje społeczeństwo.

Lista Nr. 30 w odróżnieniu od innych list jest najbardziej poważną i największym uznaniem cieszy się w społeczeństwie. Ludzie dobrej woli złączyli się w Katolickiej Unii po to tylko, aby pamiętać o największym zadaniu każdego obywatela Polaka. Tem zadaniem jest czuwanie nad dobrem naszej Ojczyzny.

Podczas gdy lista Nr. 24 krytykuje stale nasz rząd, gdy widzi wszystko w Polsce w barwach czarnych, gdy szerzy nienawiść wśród obywateli i sprzyja pomstowaniu jednym przeciw drugim — lista Nr. 30 współpracuje z naszym rządem, wiedząc, że nie jest to żaden rząd obcy, lecz polski i szczerze dbający o dobro kraju.

Nie ulegajcie podszeptom agitacji niemieckiej.

Wobec zbliżającego się dnia wyborów, który przyniesie nam zwycięstwo, Niemcy wsiłają się na przeróżne fortele, mające na celu osłabić naszą solidarność względnie odciągnąć jakąś garstkę chwiejnych do uchylenia się od głosowania.

I tak Niemcy, chcąc wprowadzić w błąd mniej uświadomione jednostki polskie, angażują sobie dla swojej agitacji za dobre pieniądze, renegatów o polskich nazwiskach, którzy podstępnie się tej hańbiącej i zdradzieckiej pracy.

Nadto Niemcy starają się o pozyskanie dla tych samych swoich celów robotników polskich, którzy wśród szerokiej mas robotniczych posiadają jakieś wpływy. Tych również starają się „kupić” i w ten sposób pragną oni w dniu wyborów osłabić i uszczuplić wyborcze szeregi polskie.

Pomimo, że nierzadko zdawałoby się, że nie znajdą się ludzie do takiej hańbiącej roboty, to jednak mieli oni wielką potrzebę już niejakiego Piotra Cwiklickiego, robotnika ze Żmijewa, pow. brodnickiego.

Strzeżcie się wszyscy Polacy i nie ulegajcie podszeptom zdrajców sprawy narodowej, których za kilka złotych kupił Niemiec, aby w naszym kraju mógł zdobyć sobie za pośrednictwem swoich posłów, takie prawa, których Polacy w Niemczech nie mieli, nie mają i mieć nie będą.

Temu tylko przeciwstawić się można w ten sposób, że każdy Polak i katolik w dniu 4 i 11 marca br. nie uchyli się od obowiązku głosowania, a nadto odda swój głos wedle swego sumienia tylko na jedną z katolickich i polskich list wyborczych.

Dla dobra wsi i miast.

Takiemu właśnie hasłu służy Katolicka Unja, która wystawiła swoją listę nr. 30. Każdy obywatel wie dobrze, że w Polsce wielka masa ludowa, masa włościańska, odgrywa wielką rolę. Ona to w codziennym trudzie oddaje prace i owoce swej pracy i państwu i obywatelom. Drobny czy większy rolnik produkuje artykuły pierwszej potrzeby i zaopatruje w niej ludność miejską. Im większa jest wytwórczość chłopów czy rolników, tem lepiej mu się wiedzie i lepiej jest w kraju. Wtedy i drożyzna nie trapi ludzi, bo wszystko można otrzymać na rynku, a nie tak, jak to było w pierwszych latach po wojnie, kiedy zrujnowane gospodarstwa rolne nie mogły wytwarzać ani rozwijać się w pracy, a co zatem idzie, w kraju był niedostatek i nędza. Szerzyło się bezrobocie, fabryki były zamknięte, bo rolnik nie mógł sobie pozwolić na zakup potrzebnych rzeczy, narzędzi rolniczych, przedmiotów dla własnego użytku, gdyż był słaby, źle zagospodarowany i musiał się liczyć z każdym groszem.

Z drugiej strony cierpiały na tem miasta. Ludność miejska, również zubożona, również zepchnięta powolnie w nędzę materialną, skazana była na biedę i niedostatek. Dopiero później, gdy życie wsi rozwinęło się pod względem gospodarczym, gdy rolnik miał za co kupić maszyny rolnicze i poczynił zasiewy, urządzając dobrze ziemię, wtedy powoli zaczynała ustępować i drożyzna i bezrobocie; w życiu gospodarczym społeczeństwa bowiem jedno łączy się z drugim. Dobrobyt i dostatek jednej warstwy powoduje dobrobyt drugiej warstwy. A im więcej gospodarczo rozwinięte jest społeczeństwo, tem silniejszy jest kraj i silniejsze państwo.

Dlatego też program Katolickiej Unji ma przedewszystkiem na celu poza szczerem wyznawaniem nauki Kościoła katolickiego sprzyjać rozwojowi gospodarczemu w państwie i temsamem złączyć wszystkie warstwy społeczne w wysiłek twórczym przy warsztatach pracy.

Zgoda a nie nienawiść zbuduje nam wielką Ojczyznę. Zgoda rzemieślnika z kupcem, kupca z przemysłowcem, przemysłowca z rolnikiem a tych wszystkich znowu sprzymierzy zgoda ze stanem mieszczańskim, z urzędnikiem i inteligencją. Do tego dąży Katolicka Unja, która na swej liście nr. 30 zamieściła dobrych i szczerych działaczy katolickich i narodowych. Wszyscy, którzy oddadzą głos na listę nr. 30, mogą być spokojni o własne potrzeby i dobro naszego państwa.

Głosimy na listę nr. 30!

W ostatniej chwili każdy obywatel i wyborca musi i powinien przed oddaniem swego głosu do urny wyborczej zastanowić się raz jeszcze sumiennie, na jaką listę należy oddać głos, aby nie przepaść na marne, a przeciwnie musi się przyczynić do naprawy stosunków w naszym państwie. Każdy obywatel wyborca przed spełnieniem tego aktu obowiązany jest dokonać rachunku sumienia. Cała Wielkopolska i Pomorze, jak wiadomo, głosują na listę nr. 30 Katolickiej Unji Ziem Zachodnich, na której czołowym miejscu znajduje się pan minister komunikacji inż. Romocki.

Lista ta jest z pośród wszystkich list najlepszą i najpewniejszą, bo pod jej sztandarem złączyły się wszystkie warstwy społeczeństwa, od rzemieślnika, kupca, przemysłowca począwszy, a kończąc na urzędniku, inteligencji, rolniku i drobnym włościaninie. Nr. 30 jest listą katolicko-narodową. Niema na niej ani jednego człowieka, któryby wyrządził szkodę społeczeństwu, lub kościołowi katolickiemu, a wszyscy kandydaci Katolickiej Unji są ludźmi czystych rak, dobrymi patriotami, tymi, którzy brzydzą się partijnictwem i pragną wielkim wysiłkiem twórczym całego społeczeństwa podnieść kraj nasz do wielkiej przyszłości, zapewnić mu silny rząd, ład i praworządność oraz wszystkim obywatelom dobrobyt i zabezpieczenie ich potrzeb. Katolicka Unja jest wielkim i silnym blokiem społeczeństwa wielkopolskiego i pomorskiego i dlatego na nią wszyscy oddają swój głos, wiedząc dobrze, że głosy te nie pójdą na marne.

Każdy dobry obywatel, miłujący Ojczyznę i wiare katolicką, posłuszny obowiązkowi obywatelskim i narodowym, niewątpliwie odda głos na listę nr. 30. W ten sposób spełni swój obowiązek wyborczy i posłuszny będzie wskazaniom Listy Pastorskiej naszych biskupów. Kto pragnie Polski silnej i potężnej, kto pragnie, aby dobry rząd, mający władzę w rękę, kierował losami naszego kraju, ten głosować będzie na listę Nr. 30.

Papieskie muzeum etnograficzne.

(Koresp. wł.)

Rzym, w lutym 1928.

Przed paroma miesiącami zostało oddane w Rzymie do użytku publicznego Muzeum Etnografii Religijnej, założone przez papieża w należącym doń pałacu Laterańskim. Muzeum to powstało z okazji, które przed dwoma laty figurowały na Wystawie Misyjnej Roku Jubileuszowego. Na wystawę tę złożył się wtedy cały świat katolicki — specjalnie zaś misjonarze, którzy ze

wszystkich zakątków ziemi poprzysyłali przeróżne zbiory, rysunki i zestawienia, dotyczące się swych prac misyjnych, oraz bytu najrozmaitszych dzikich ludów wśród których pracowali. W ten sposób zebrany został obfity i nadzwyczaj urozmaicony materiał — prawdziwy skarb etnograficzny, dający niebywale wprost materiały naukowe dla studjów nad cywilizacją i religją dzikich ludów. Cały ten materiał zamiast być po zamknięciu wystawy rozproszony, został w swej najcenniejszej części na wyraźne żądanie Papieża — zachowany i legł u podstaw nowego muzeum.

Na czele muzeum Papież postawił znanego etnografa księdza Schmidta, który od szeregu lat pracuje właśnie w tej dziedzinie. Jest on twórcą nowej metody stosowania odkryć etnograficznych do historii powstania i rozwoju religji. Trudno było oddać w lepsze ręce kierownictwo muzeum, niż właśnie w ręce człowieka, który pełni etnografję religijną na nowe tory i otworzył dla nauki całkiem nowe horyzonty.

Nie wchodząc w szczegółowe omawianie jego licznych odkryć naukowych, zaznaczymy tylko, że między innymi dowiódł on zupełnie nieoczekiwanie dla wszystkich, iż (wbrew panującym dotąd w nauce poglądom) najdawniejszą podstawą religji był monoteizm, zaś najdawniejszą formą ustroju rodziny — monogamia.

Wracając jednak jeszcze do opisu samego muzeum na zakończenie dodamy, że dzieli się ono na trzy główne działy: historję misji, rezultaty misji i wreszcie materiały do etnografji ludów pierwotnych. Zbiory rozłożone są w 26 olbrzymich salach i siedmiu galerjach, a zajmują całkiem dwa piętra pałacu.

Bogactwem zebranego materiału naukowego i swą wszechstronnością, obejmującą wszystkie najdalsze części i zakątki świata — muzeum etnografji religijnej w Rzymie jest jedynym w swoim rodzaju zbiorem. Zwłaszcza zaś w dziedzinie materiałów do badań religijnych nad pierwotnymi ludami jest ono poza wszelką konkurencją.

I nie dziw, bo nikt na świecie nie rozporządza w tej mierze podobnymi możliwościami, jakie posiada kościół katolicki, mający na swe usługi kilkadziesiąt tysięcy misjonarzy rozsianych literalnie po całym świecie, w jego najbardziej zapadłych i niedostępnych kątach. Tylko ich wspólne wysiłki połączone z uprzednią, już od lat trwającą, działalnością wszystkich niemal zakonów, mogły się złożyć na tak wspaniałe i cenne zbiory, jakimi rozporządza dziś papieskie muzeum etnografji religijnej w Rzymie.

Paczki ze szmugłem wyrzucone z pocągu na linii Tczew—Gdańsk.

Z Tczewa donoszą: W pobliżu Starożyce zauważono, że jeden z pasażerów pociągu, zdążającego z Gdańska do Tczewa, wyrzucał na tor kolejowy paczki z towarami, które następnie podejmowali osobnicy postawiani wzdłuż toru. Towar wartości 5 tysięcy złotych skonfiskowała straż celna, zatrzymując kilku szmuglerów.

Grzegorz Vernier podał rękę młodemu lekarzowi i powiedział:

— Bardzo się cieszę ze znajomości z panem, kochany kolego. Pan Rittner tak mi zarekomendował pana, że już mam dla ciebie szacunek. Może pan zechce pozostać nadal w zakładzie i pracować ze mną, tak jak pracowałeś z doktorem Rittnerem. Szczęśliwy byłbym, gdybyśmy byli razem a pewny jestem, że byłibyśmy wzajemnie zupełnie zadowoleni z siebie.

— Może pan liczyć na mnie, — odpowiedział młody pomocnik Frantza, — zapewniam, że będę się szczerze starał o usprawiedliwienie łaskawości pańskiej, za którą bardzo mu jestem wdzięcznym.

Uściskali się za ręce i Grzegorz rzekł, zwracając się do infimirek:

— Ktokolwiek spełniać będzie sumiennie swoje obowiązki, znajdzie we mnie najszczerzego przyjaciela. Teraz rozpoczniemy wizyty.

Trzej doktorzy i panna Baltus weszli do zabudowania warjatek, poprzedzeni przez dyżurną infirmerkę, która kolejno otwierała drzwi pokoi. Zwiedzili wszystkie cele, znajdujące się na parterze, bez żadnego charakterystycznego wypadku. Weszli na pierwsze piętro. Rittner zatrzymał się przed drzwiami, na których przybity był nr. 4.

— Tutaj właśnie — powiedział — znajduje się młoda kobieta, którą przywieziono zaprzęskiej nocy po pożarze.

— To ta ma gwałtowne ataki? — zapytał Grzegorz.

— Tak właśnie.

Infirmerka otworzyła drzwi. Weszli do celi.

Obita była materacami i nie miała żadnego sprężu. Dwa materace i kilka kółder leżały w kącie na grubej macie, zastępującej miejsce dywanu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

186 Lekarz obłąkanych.

(Ciąg dalszy.)

— Czterdzieści ośm osób... Od wczoraj przybyła nam nowa pensjonarka, kobieta młoda, dotknięta obłąkaniem wskutek pożaru, w którym o mało nie zginęła.

— Do jakiej kategorii warjatek należy ta kobieta?

— Do furyjatek... Napady jej są przerażające... Zdaje mi się, że jest dotknięta śmiertelną.

Rittner wskazał grubą księgę leżącą na stole w salonie i rzekł:

— W tej książce znajdziesz pan nazwiska wszystkich chorych, datę ich wejścia do zakładu, a w oddzielnej rubryce sumy, umówione za kuracją i utrzymanie... Może pan przejrzeć książkę i zażąda jakich objaśnień.

— Nie w tej chwili — odpowiedział Grzegorz. Jutro się tem zajmujemy, jeżeli pan pozwoli.

Rittner uśmiechnął się znacząco.

— Ale... bo jutro może będzie niepodobna...

— Dlaczego?

— Bo jutro nie będzie mnie już w Autenil, ani nawet w Paryżu...

— Jaktó! — wykrzyknął Grzegorz zdziwiony trochę — tak pan zaraz odjeżdżasz?

— Dzisiaj jeszcze wieczorem... Żaluję bardzo, niech mi pan wierzy, że nie mogę przyjechać z kilka dni przepędzić razem z panem, ażeby go ze wszystkim obznajmić, ale jak mówiłem, interesa rodzinne, bardzo ważne które mnie zmusiły do sprzedaży zakładu, wzywają mnie do Alzacji... Dziś rano znowu otrzymałem depezę, w której wzywają mnie o przyspieszenie przyjazdu...

— Rozumiem, ważne przyczyny — odrzekł Grzegorz — ale z tem wszystkim nagły wyjazd pański nabawi mnie sporo kłopotów... Czy przynajmniej jest kto w zakładzie zdolny mi dać potrzebne objaśnienia?

— A jakże, proszę pana. Pozostawiam panu prawą rękę moją... drugiego siebie.

— Któż to taki?

— Mój pomocnik doktor Schultz, młody uczonec, pracownik niezrównany. Od czterech lat jest moim pomocnikiem i zastępcą. Zupełnie polegalem na nim i obowiązany mu jestem uznaniem i szczerą wdzięcznością. Szczerze go polecam. Pozostanie chętnie, jeżeli pan przyjmie jego usługi.

— Z pewnością, że przyjmę! — Nie można nie korzystać z pomocy człowieka, którego pan przedstawisz tak wyjątkowo pochlebnie.

— Naprawdę, że to człowiek wyjątkowy, zda on panu dokładne sprawozdanie o każdej chorobie, tak jak ja bym to sam uczynił. Może mu pan w zupełności zaufać.

— I owszem, skoro pan powiadasz, że na to zasługuje.

— Zaraz go panu przedstawię i zaraz raczy pan odebrać od niego trzy tysiące franków, przyjęte za pensjonarkę wczoraj przywiezioną do zakładu. Ale o godzinie wizyt. Nie dajmy czekać naszym chorym. Czy pani będzie nam towarzyszyć?

— Jeżeli pan pozwoli — odpowiedziała Paula Baltus.

— Służę pani, ale niech się pani uzbroi w odwagę, bo będzie pani zapewne świadkiem scen niemiłych.

— Niech pan będzie spokojny — odrzekła Paula Baltus.

Opuścili salon i przez park udali się do zabudowań dla warjatek. Doktor pomocnik oczekiwał na czele infimirek wszystkich oddziałów i trzymał w ręku książeczki z uwagami. Skłonił się z uszanowaniem przed panną Baltus i Grzegorzem.

— Zapewne doktor Schultz? — powiedział ten sotatni.

— Którego mam przyjemność przedstawić panu, — wtrącił Rittner.

ZYCIE GOSPODARCZE

Expose prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego przez radio.

Prezes Banku Gospodarstwa Krajowego, dr. Roman Górecki, wygłosił przez radio przemówienie o działalności i zadaniach Banku Gospodarstwa Krajowego. Zaznaczył między innymi, że dowodem rozwoju Banku jest wzrost kredytów gotówkowych. Wynosiły one z końcem 1924 r. — 96 milionów złotych, pod koniec 1926 roku — t. j. w ciągu dwóch lat, wzrosły one do 421 milionów zł., natomiast ciągu samego tylko roku 1927 podniosły się do kwoty 636 milionów złotych.

Podobnie poważny wzrost zaznaczył się w dziedzinie kredytu długoterminowego w obligacjach komunalnych i listach zastawnych. Wzrosły one bowiem z 129 mil. zł. w końcu r. 1924 na 158 mil. zł. w roku 1926, by w ciągu roku 1927 podnieść się o 189 mil. do sumy 357 milionów zł. Równomiernie do wzrostu działalności kredytowej Banku szedł i wzrost jego kapitałów obcych. Na 31 grudnia 1926 roku wynosiły „wkłady i lokaty” łącznie 449 milionów złotych, a na 31. 12. 1927 r. — 599 milionów, czyli wzrosły o około 150 milionów złotych w okresie rocznym.

Podobny wzrost wykazują również rachunki „Banku Loro i Nastro”, które w roku

1927 podniosły się o 88 milionów złotych, t. j. z kwoty 17,4 mil. do kwoty 105,5 milionów złotych.

Z końcem zatem 1927 r. Bank operował kapitałami obcymi w sumie 705 milionów złotych.

Przechodząc do omawiania zadań Banku Gospodarstwa Kraj. i ich realizacji, dr. Górecki mówił dalej, że zadaniem Banku jest udzielanie kredytu długoterminowego za pomocą emisji listów zastawnych, obligacji komunalnych kolejowych i dla potrzeb przemysłu, popierania ruchu budowlanego etc. Po scharakteryzowaniu kredytu, udzielanego przedsiębiorstwom państwowym, samorządom i po omówieniu polityki komunalnych kas oszczędności etc., zaznaczył dr. Górecki, że Bank Gospodarstwa Krajowego rozwija intensywną działalność na polu akcji budowlanej. Suma przyznanych w r. 1927 kredytów budowlanych na kwotę około 107 milionów złotych była o 42 proc. większa od ogólnej sumy wszystkich w ubiegłych trzech latach przez tę instytucję przyznanych pożyczek budowlanych, wynoszących na dzień 31. 12. 1926 r., zł. 75 milionów.

Zagranica na Targach Poznańskich.

Dyrekcja Targów Poznańskich otrzymuje wiadomości z różnych stron zagranicy, że na tegoroczny ósmy międzynarodowy Targ przybędą poważni przedstawiciele sfer gospodarczo-przemysłowych, reprezentanci poważnych instytucji handlowych i poważnych zrzeszeń kupieckich. Dotychczas zapowiedziały swoje przybycie następujące wycieczki zagraniczne:

Z Grecji. Jak wiadomo, koła gospodarcze Grecji żywo interesują się wytwórczością naszą. Od kilku lat tamtejsze organizacje gospodarcze w sposób bezpośredni brały udział w Targach Poznańskich. W ub. r. na Targach byli obecni przedstawiciele greckiego handlu i przemysłu, a w okresie dwu ostatnich lat sfery gospodarcze naszego kraju zdołały nawiązać bliską łączność z rynkiem greckim. Za pośrednictwem Targów Poznańskich, jak również na skutek udziału Polski w targach w Salonikach, dokonał nasz przemysł bardzo znacznych transakcji.

Należy zauważyć że Targi posiadają w Grecji stałego swego przedstawiciela od kilku lat, a zatem stwierdzić, że ostatnia polska wystawa w

Grecji, na której zademonstrowano stan naszej produkcji, wielce przyczyniła się ku zacieśnieniu bliższych stosunków wzajemnych.

Na tegoroczne Targi z Grecji przybędzie wycieczka, składająca się z 30—35 wybitnych kupców i przemysłowców, prezesów izb handlowych i związków kupieckich, która przy tej sposobności zamierza poczynić poważne zakupy w Polsce.

Z Turcji. Z Turcji na tegoroczny Targ w Poznaniu przybędzie wycieczka, składająca się z poważnych przedstawicieli świata kupieckiego i przemysłowego. W ub. r. Turcja na Targach wystąpiła poraz pierwszy z eksponatami w osobnym pawilonie, które wzbudziły znaczne zainteresowanie sfer polskich. Poza to specjalna wycieczka turecka zwiędzała w ub. r. podczas Targów Polskę, a przedewszystkiem Wielkopolskę i Pomorze, gdzie zapoznano się z gospodarstwem rolnem i przemysłem zwłaszcza w zakresie produkcji maszyn rolniczych. Podnieść trzeba, że przemysł nasz dokonał wówczas z przedstawicielami Turcji kilka poważnych transakcji.

Z Austrii. Z Austrii przybędzie wycieczka kupców-eksporterów, których w pierwszym rzędzie interesować będą takie produkty jak: masło,

kształcenia, względnie odpowiedniej praktyki.

W szczególności winni być ubezpieczeni: akwizytorzy pracujący za prowizję, technicy dentyści, technicy zajęci w atelier dentystrycznym, którzy dotąd ubezpieczeniu nie podlegali, fotograficy w dziennikarstwie oraz ci fotograficy, którzy mają styczność z klientelą i przyjmują zamówienia, retuszery, akuszerki zatrudnione w klinikach itd. — artyści, śpiewaczki, tancerki, artyści, śpiewacy, tancerze zatrudnieni w kabaretach, wariete itd., muzycy bez względu na flościowy skład orkiestry, kwaciarki o ile zatrudnione są równocześnie przy ekspedycji, siostry Czerwone, Krzyża, sanitariusze, pielęgniarki, telefonistki i telegrafistki, telefoniści i telegraficy bez względu na to, czy wykonują prace pisemne lub nie, maszynistki i uczniowie biurów, wykonujący prace biurowe mechaniczne, inkasenci, kasjerki w kinach i innych przedsiębiorstwach, marszandki, jeśli mają styczność z klientelą, nie pochodzący z wyborów dyrektorowie i członkowie organów osób prawnych. Obowiązkowi ubezpieczenia podlegają pracownicy umysłowi bez różnicy płci, którzy ukończyli 16 lat życia a nie przekroczyli 65 lat życia.

Obowiązkowi ubezpieczenia nie podlegają w szczególności osoby niezdolne do wykonywania swego zawodu, osoby otrzymujące zaopatrzenie — pensje, renty, emerytury itp. — conajmniej w wysokości 40 proc. pierwszego wynagrodzenia służbowego, jakie te osoby otrzymały na posadzie, objętej po przyznaniu im zaopatrzenia, uczniowie szkół średnich ogólnokształcących, państwowych szkół zawodowych oraz zakładów, uznanych przez Ministra Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego za równorzędne — w czasie studiów w tych zakładach; pracownicy przedsiębiorstw sceniczy, lub orkiestralnych, nie mających stałej siedziby.

Na własne żądanie będą zwolnieni od obowiązku ubezpieczenia: studenci (zwyczajni słu-

jaja, oleje żywiczne, drzewo wszelkiego rodzaju. Podczas ubiegłych Targów kupcy austriaccy za warli szereg transakcji na nabiał i oleje ziemne. Bliższych informacji udziela sferom zainteresowanym Wydział Zagraniczny Targów.

Z Włoch. Od dłuższego czasu rynek włoski zdradza silne zainteresowanie wobec Targów Poznańskich, a tamtejsze sfery przemysłowo-handlowe skłaniają się widocznie ku naszym rynkom. Na tegoroczne Targi przybywa wycieczka przedstawicieli włoskiego świata gospodarczego w liczbie około 20 osób pod przewodnictwem senatora p. Nava.

Z Bliskiego Wschodu. Sfery gospodarcze Bliskiego Wschodu okazują silne zainteresowanie wobec Targów Poznańskich. Z wielu krajów Bliskiego Wschodu spodziewane są wycieczki na tegoroczne Targi.

Z Syrii i Palestyny przybędą specjalne wycieczki celem nawiązania łączności z polskimi firmami eksportowymi i bliższych stosunków handlowych. W związku z tegorocznymi Targami w Poznaniu, Izba Polsko-Palestyńska Przemysłowo-Handlowa przystąpiła do wydawnictwa specjalnego numeru, poświęconego Polsce, w języku angielskim. Wydawnictwo to będzie miało nieprzeciętną wartość, gdyż celem jego jest zorientowanie sfer gospodarczych Bliskiego Wschodu w znacznych możliwościach eksportowo-handlowych przemysłu polskiego.

Komercjalizacja P. K. P.

Jak się dowiadujemy, projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o komercjalizacji kolei nie będzie rozpatrywany przez żadną z trzech komisji opiniodawczych przy prezesie Komitetu Ekonomicznego rady ministrów, lecz wprost pójdzie pod obrady rady ministrów. Uproszczenie to zostało wprowadzone celem przyspieszenia i możliwie jaknajrychlejszego ogłoszenia i wprowadzenia w życie wspomnianego wyżej rozporządzenia.

Bezpośrednia komunikacja między Polską a Holandją i Anglią.

Z dniem 1 marca br. wprowadzona została bezpośrednia taryfa osobowa i bagażowa w komunikacji pomiędzy Polską z jednej strony, a Holandją i Anglią (przez Holandję) z drugiej. Na podstawie tej taryfy podróżni mogą nabywać bezpośrednie bilety jazdy i nadawać bagaż wprost do Londynu i z Londynu (drogą na Berlin—Hoeek van Holland lub Vlissingen), tudzież od i do stacji holenderskich: Amsterdam, Haga i Rotterdam.

Od 1 stycznia br. wprowadzona została bezpośrednia odprawa osób i bagażu w komunikacji z Anglią przez Belgię i Francję z główniejszych stacji polskich do Londynu i odwrotnie, drogą na Berlin—Kolonję—Ostendę, względnie Berlin—Kolonję—Calais lub Boulogne.

Ubezpieczenie Pracowników Umysłowych.

Z dniem 1 stycznia 1928 r. weszło w życie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24. 11. 1927 r. (Dz.U.R.P. nr. 106 poz. 911) o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

Zakład Ubezpieczenia Pracowników Umysłowych w Poznaniu (ul. Sew. Mielżyńskiego nr. 2 telef. nr. 19-04, konto P.K.O. 200-390) w styczniu br. rozesłał wszystkim pracodawcom, którzy dotychczas ubezpieczali pracowników umysłowych w zakładzie, przewidziane w powyższym rozporządzeniu formularze oraz pouczenia. Zgłoszenia wszystkich pracowników podlegających obowiązkowi ubezpieczenia oraz wpłata należnych składek za miesiąc styczeń winny być dokonane do dnia 10 lutego br.

Ponieważ do dnia dzisiejszego sędząc z otrzymanych zgłoszeń i wpłat nie wszyscy Pp. Pracodawcy dopełnili ciążącego na nich ustawowego obowiązku, Zakład Ubezpieczenia Pracowników Umysłowych w Poznaniu uważa za wskazane ponownie Pp. Pracodawcom przypomnieć najważniejsze postanowienia wymienionego wyżej rozporządzenia Prezydenta — dotyczy to zwłaszcza tych Pp. Pracodawców, którzy dotychczas nie ubezpieczyli swych pracowników umysłowych w Zakładzie.

Ubezpieczeniu na wypadek braku pracy, niezdolności do wykonywania zawodu, na starość i na wypadek śmierci podlegają przede wszystkim wszyscy ci pracownicy umysłowi, którzy podlegali obowiązkowi ubezpieczenia w myśl ustawy o ubezpieczeniu urzędników prywatnych z dnia 20 grudnia 1911 r. i podlegaliby, gdyby ta ustawa obowiązywała po dniu 1 stycznia 1928 r. Dotyczy to zwłaszcza tych pomocników handlowych i ekspedjentów, którzy w myśl rozporządzenia Prezydenta z dniem 1. 1. 1928 r. nie podlegaliby ubezpieczeniu ze względu na brak wymaganego wy-

chacze) państwowych szkół akademickich oraz innych szkół wyższych, które oznaczy Minister Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego; aplikanci adwokacy i kandydaci notarialni, lekarze i weterynarze; zatrudnieni u techników cywilnych, mających prawo samodzielnego prowadzenia robót (inżynierów wszelkich kategorii, architektów i mierniczych), kandydaci do tego zawodu, pochodzący z wyboru członkowie organów osób prawnych.

Uwaga! Za pochodzących z wyboru dyrektorów i członków organów osób prawnych nie uważa się osób powołanych w drodze konkursu, lub którzy nie mają praw członkowskich (wyborczych) danego zrzeszenia, rodzice (teść, teściowa), dziadkowie i małżonek (małżonka) pracodawcy, pracownicy zaś pozostający do pracodawcy w stosunku pokrewieństwa lub powinowactwa w linii zstępnej albo w stosunku pasierbów, dzieci pasierbów, małżonków pasierbów lub małżonków dzieci pasierbów pod warunkiem, że żyją z pracodawcą we wspólnym gospodarstwie domowym.

Następnie zwraca się uwagę, że również podlegają ubezpieczeniu z dniem 1 stycznia 1928 r. osoby nie pobierające za swą pracę żadnego wynagrodzenia.

Pracownika nie wykonyującego faktycznej czynności służbowych uważa się za pozostającego w zatrudnieniu tak długo, jak długo otrzymuje od pracodawcy wynagrodzenie lub ma prawo do wynagrodzenia.

Do wynagrodzenia, podlegającego zaliczeniu do ubezpieczenia, należy, prócz miesięcznej płacy w gotówce, także udział w zyskach, wynagrodzenie w naturze i wszelkie inne wynagrodzenia, które ubezpieczony otrzymuje na podstawie przepisów prawnych, umowy lub zwyczaju, zamiast płacy lub obok niej.

(Dokończenie nastąpi.)

Kto socjalizował Polskę i kraj prowadzi do nędzy gospodarczej.

Rządy socjalistyczno-endeckie
czyli rządy szczupaka, łabędzia i raka.

Gdy uprzytomnimy sobie przeszłość i zasługi endecji dla społeczeństwa i państwa, wtedy zobaczymy dokładnie, że partja ta, choć w dawnym Sejmie liczyła przeszło 100 posłów, nie faktycznie dobrego nie uczyniła dla kraju. Posłowie endeccy obalili rządy, a ich partja, która i dziś nazywa się obłudnie „katolicką” i „narodową”, zawierala pakt z żydami i rządziła razem ze socjalistami.

Endecji zawdzięczamy to, że kraj nasz socjalizowano, że święte prawo własności poszło w poniewierkę, że mieliśmy ustawodawstwo socjalne takiego gatunku, że cały kraj pogrążony był w nędzy materialnej i nawet na zachodzie nie widzieliśmy czegoś podobnego. Mówią o tem cyfry.

W 1924 r. 200 milionów zł. przyniosły skarbowi tylko świadczenia socjalne.

I cóż widzieliśmy na owe czasy w naszym kraju? Inflacja rujnowała poważnych ludzi, a wynosiła na wierzch karierowiczów i paskarzy. Dolar spadał na łeb, a złoty polski miał tyle znaczenia, że trzeba go było zamieniać na dolary.

Tymczasem endecja uprawiała targi polityczne i partyjne. Kumala się z socjalistami. Pamiętamy dobrze, że w rządzie koalicyjnym Skrzyńskiego endecy wespół ze socjalistami, na oczach całego społeczeństwa urządzali wielkie widowisko, które skończyło się sromotną klęską. Prasa endecka obłudnie wolała wtedy, że rząd koalicyjny Skrzyńskiego był zbawieniem kraju.

W rzeczywistości rząd ten spowodował złe i zgubne następstwa, wtracił całe społeczeństwo w położenie bez wyjścia, a gdy otworzyły się oczy narodowi, wtedy ta sama prasa endecka zmieniła ton i pisała dosłownie w ten sposób, że rządy koalicyjne przypominają bajkę o łabędziu, szczupaku i raku, t. zn., że każda partja chciała swojej korzyści i za nie miała dobro narodu. Endecja wtedy odgrywała rolę łabędzia, szczupakiem był Witos ze swoją partją, a rakiem socjaliści.

Na owe czasy socjaliści wdzili rej w rządach, a pomagali im dzielnie endecy, chociaż dla pozorów urągali socjalistom.

Gdy min. skarbu, poseł Michalski (Chrz. Stron. Rolnicze) wołał: „Polska musi więcej wytwarzać i dłużej pracować, jeśli chce istnieć” — wtedy to czelowy mąż endecji, prezes Zw. L. N. p. Głabiński, podpisywał umowę, poddyktowaną przez socjalistów, tej treści: „Zgodnie z ogólnym programem rządu koalicyjnego ustawodawstwo socjalne nie może być naruszone”.

Podpisanie takiej umowy odbyło się dnia 18 listopada 1925 roku. Endecja poszła wtedy otwarcie w niewolę socjalistyczną, wbrew nastrojom i postulatam całego społeczeństwa.

Maluczko, a kraj cały odczuł na własnej skórze „błogosławieństwo” rządów endecko-socjalistycznych. Organ socjalistów, „Robotnik”, pisał wtedy:

„Niechby ktoś spróbował rzucić przeciwko klasie robotniczej.”

Apetyty socjalistyczne rosły z dnia na dzień. Niewiele wody unylnęło, gdy na łamach „Robotnika” czytaliśmy takie soczyste zdanie:

„Kopniemy z pasją i pogardą wszelki kompromis, ujmniemy ster wyłącznie w nasze ręce i radykalnie skreścimy na lewo.”

Czerwona płachta socjalizmu zawiśła załem, jak zmora, nad krajem. Pod ciężarem przygnięta zginęło się społeczeństwo. Warsztaty, pozbawione środków i siły gospodarczej, bankrutowały. Obywatele przecierali oczy ze zdumienia. A endecja triumfowała, miała 10 posłów, którzy radzili przy ministerjalnych stołach razem z socjalistami. Tych ostatnich było zaledwie kilka dziesiąt, a endecków przeszło setka. I socjaliści prowadzili ich na pasku.

Kraj tymczasem staczał się w otwartą przepaść, bo radykalnie na lewo skreścili socjaliści.

I dziś bankrutujące stronnictwa endeckie nie lepiej siebie peczynają. Swego czasu zawarto sojusz z socjalistami na terenie mia-

Straszna śmierć robotnika podczas pracy.

Zginął, porwany w strzepy przez pas transmisyjny.

Łódź, 1 marca.

W fabryce Rosenblatta przy ul. Karola nr. 36 wydarzył się wstrząsający wypadek. 45-letni robotnik Andrzej Kornacki w czasie naprawy maszyny został porwany przez pas

transmisyjny, a następnie wyrzucony na odległość kilku metrów.

Koła maszyny urwały mu oby dwie ręce i nogi. Strzepy ciała porzucane były po hali maszyn.

Wiadomości z Radzyna

(Od wł. koresp. „Gońca Nadwiślański.”)

Radzyn, 29 lutego.

— Magistrat podaje do wiadomości, że przyjmuje zgłoszenia na członków Komitetu Floty Narodowej. Obywatelstwu miasta Radzyna i okolicy gorąco się poleca zapisanie na członków Komitetu, gdyż Komitet przez drobne składki ma na celu rozszerzenie floty polskiej.

— Kronika kościelna. Rachunek kasy kościelnej za rok 1927 wykazuje w dochodzie i rozchodzie 3571.31 zł. Zreparowano organy sprawno nowe nakrycia fioletowe na ołtarze, także nowe kołnierze dla ministrantów w różnych kolorach.

Za osobnem pozwoleniem spowiedź wielkano-

ena w Radzynie rozpoczyna się już w sobotę dn. 10 marca.

— Bank Gospodarstwa Krajowego udziela kredytu na pobudowanie 1, 2 i 3 pokojowych domów mieszkalnych. Bliższych wyjaśnień udzieli Magistrat w godzinach urzędowych.

— Jarmark. Wielki jarmark na konie, bydło i trzodę chlewną odbędzie się w Radzynie w czwartek dnia 8 marca 1928 r. Postojowego nie będzie Magistrat pobierał.

— Stan pogody. Od kilku dni przyciął ostry przymrozek, tak, że wylewy na łąkach pozamarzały. Dnie bywają słoneczne jakby początek wiosny, zato noce bardzo zimne.

Niezwykła przygoda w wagonie kolejowym.

Nieboszyk ostrzega pasażerkę przed grożącym jej niebezpieczeństwem.

Każdy z nas słyszał lub czytał o tem, jak to w sposób iście nadprzyrodzony ludzie bywają ostrzegani przed wielkimi niebezpieczeństwami czy śmiercią. Trudno, co prawda, wszystkie te szczegóły sprawdzać, ale zato tym bardziej ciekawo są takie ostrzeżenia, jeżeli co do prawdziwości osoby, względem której skierowano je, nie zachodzą żadne wątpliwości.

Było to w pociągu pośpiesznym, jadącym do Wiednia; w przedziale drugiej klasy siedziała pewna dama, śpiesząca do domu, gdzie czekał na nią mąż. Ponieważ wieczór nadechodził, pasażerka ta wstała, by opuścić zasłonę lampy gazowej, gdyż chciała zasnąć. Ledwie jednak zdołała się zdrzemnąć, obudziła się z uczuciem, że w przedziale jeszcze ktoś siedzi.

Usiadłszy na ławce, przekonała się, że istotnie naprzeciwko niej siedzi jakiś młody człowiek, którego twarz wydała się jej znajoma. Wstała, by podnieść zasłonę z lampy, gdy siedzący przed nią jegomość rzekł głosem spokojnym, lecz stanowczym: „Proszę nie robić światła! Za kilka minut pociąg zatrzyma się, niech pani wtedy wysiadzie”.

Pasażerka zrobiło się nieswojo, postanowiła też za wszelką cenę zapalić lampę i zrobiła to wbrew woli towarzysza podróży. Gdy snop światła padł na przedział, okazało się, że nikogo w nim niema. Pasażerka przypisała to sennemu przywidzeniu, zdziwiła się tylko, że sen miał tak rzeczywiste kształty.

A gdy zaczęła się zastanawiać, kim mógł być ów pasażer — przypomniała sobie pewnego mężczyznę, który bardzo się nią interesował i niedawno wyjechał na czas dłuższy zagranicę.

Nagle pociąg stanął; pasażerka przypomniała sobie nakaz, usłyszany co tylko, i pędzona jakąś siłą niewytłumaczoną, wzięła rzeczy i wysiadła. Pociąg zaraz ruszył dalej, a kobieta znalazła się sama na pustej stacji. Po chwili podszedł do niej urzędnik, pełniący na stacji, jak się okazało,

wszystkie czynności, był bowiem jedną istotą żyjącą, i zapytał, czego sobie życzy.

Pasażerka oświadczyła po namyśle (nie wiedziała, jak wytłumaczyć swój postępek), że pragnie nadać telegram. Urzędnik odpowiedział jej, że prywatnych telegramów nie przyjmuje. A na zapytania dalsze dodał, że telegraf jest o godzinę drogi od stacji i że tam dopiero można znaleźć nocleg.

Kobiecie zrobiło się bardzo nieswojo. Teraz dopiero żalować zaczęła nieopatrzności postępków; urzędnik spostrzegł jej zafrasowaną minę, a sądząc, że powodem była odmowa co do telegrafu, oświadczył, że w drodze wyjątku gotów jest przyjąć telegram. Pasażerka zabrała się do pisania, zapytawszy przedtem, kiedy odchodzi następny pociąg do Wiednia; pragnęła bowiem uspokoić męża, aby się nie niepokoił.

Urzędnik zabrał się do telegrafowania, co jednak musiało się stać, gdyż nie mógł doczekać się odpowiedniego sygnału. Wtedy podszedł do telefonu, by zorientować się, co właściwie działo. Lecz i telefon nie działał. Nagle rozległ się dzwonek telefoniczny, urzędnik chwycił za słuchawkę i po chwili zawiadomił pasażerkę o wypadku, jaki właśnie miał miejsce.

Okazało się mianowicie, że po opuszczeniu stacji, na której tajemnicza osoba kazała kobiecie wysiąść, ów pociąg najechał na idący w przeciwnym kierunku pociąg towarowy. Skutki zderzenia były straszne, gdyż oprócz wielu rannych, kilkanaście osób poniosło śmierć na miejscu. Nikt w pociągu nie zdołał uniknąć mniejszych czy większych poranień.

Ostatecznie więc temu pasażerka ta zawdzięcza jeśli nie życie, to w każdym razie zdrowie. Gdy wróciła do domu, opowiedziała wszystkim o wypadku. Wtedy dopiero wyjaśniło się, że ten młody człowiek, który ją ostrzegł w wagonie i którego wzięła narazie za senną zjawę, zmarł niedawno zagranicą.

Polak kandydatem na mistrza świata w boksie.

Na ringach amerykańskich wybija się Polak Leon Łomski, którego nazywają „morderca waszyngtoński”, gdyż ma on nadzwyczajnie silne uderzenie i prawie wszystkie walki kończy knock-outem. Ostatnio walczył z dobrym bokserem (półciężka waga) Jimmy Francisem. Już w pierwszej rundzie Francis był oszołomiony. W trzeciej posłał go knock down i tak mocno trafił, iż sędzia walkę przerwał, bojąc się o zdrowie Francis.

następną walkę stoczył nasz rodak z Jimem Slattery, a zwycięzca z tej walki będzie się boksował z Youngem Stribblingem. Po tych dwóch

walkach będzie miał prawo boksować się z Tommy Longhranem o tytuł mistrza świata wagi półciężkiej.

Nielegalny ruch graniczny.

Według zebranych danych za luty rb. nielegalny ruch graniczny przybrał największe rozmiary na terenie brygady wilejskiej K.O.P., gdzie zatrzymano przy przekraczaniu granicy 50 osób, następnie na terenie brygady poleskiej, wileńskiej, wolińskiej, małopolskiej i nowogródzkiej. W sumie na wszystkich odcinkach zatrzymano 150 osób. Ciekawą jest rzeczą, że wśród zatrzymanych znajduje się duży procent obywateli państw obcych, a głównie Niemiec i Węgrów.

sta Warszawy i głosy oddano na socjalistę Jawgrovskiego, prezesa Rady Miejskiej w Warszawie, w ostatnim czasie również i w Wilnie endecja zawarła pakt przedwyborczy z socjalistami, w którym zobowiązała się nie przeszkadzać ich działalności.

Zapytajcie się, obywatele Polacy, własnego sumienia, czy można i należy głosować na endecję i jej listę nr. 24, gdy stronnictwo, któ-

re lista ta reprezentuje, jest pełne fałszu i obłudy i Polskę prowadziło w objęcia socjalistów na lup eksperymentów w duchu ideologii komunistycznej. Nikt z prawdziwych Polaków i Katolików nie powinien głosu powierzyć liście nr. 24, gdyż właśnie endecja doprowadziła kraj za dawnych lat do nędzy ostatecznej i całe społeczeństwo oddała w jarzmo socjalistyczne.

Obrabowanie składu bagażowego na stacji Skurcz.

Bydgoszcz, 1 marca.
Do składu bagażowego na stacji Skurcz wlał się niezrany sprawcy i skradli wię-

szą ilość manufaktury oraz ubrań. Policja wszczęła energiczne śledztwo.

Tajemnica najstraszliwszej trucizny.

Beznadzie na walka policji z „arcykapłanem czarnego dymu“.

Ośrodkiem handlu opjumu na Europę jest od niepamiętnych czasów Marsylja.

Władze tamtejsze utrzymują cały korpus agentów, mających na celu wyłapywanie kontrabandy, przychodzącej stale z miast Dalekiego Wschodu i od czasu do czasu agenci wykrywają przemytników.

Praca jest jednak bardzo trudna i rzecz można beznadziejna, gdyż należałoby poddać bardzo szczegółowej rewizji każdy okręt, przypluwający ze Wschodu.

Przemytnikami opjumu są nie tylko podróżni, ale i marynarze.

Pod każdą niemal podszewką ubrania, w walizkach, w puszkach od konserwów kryje się biały proszek, dający ludziom ukojenie i zaturę.

Przed niedawnym czasem wpadł w ręce policji ogromny orzeł azjatycki, wypchany opjumem.

Kiedy indziej w bochenkach chleba znaleziono pudełko, zawierające opjum.

Dzięki sprytowi jednego z francuskich dziennikarzy, nazwiskiem Albert Loudres, udało się dotrzeć do źródła organizacji handlarzy opjumu.

Na czele liczonej, a niewidzialnej armji przemytników stoi stary Chińczyk, zwany w żargonie marynarskim „ojczulkiem“.

Chińczyk ten tytułuje się „ojcem uciemienionych“, „arcykapłanem czarnego dymu“ i „rozkośną mandaryńką“.

W rękach jego znajdują się nici tajemnej organizacji, która zasypuje Europę narkotykiem. Loudres dotarł do mieszkania „ojczulka“ w charakterze grosisty, który chciał nabyć większą ilość opjumu.

Rewelacje dziennikarza nie dały wielkiej korzyści. Gdy Chińczyk spostrzegł, iż wpadł w pułapkę, zniknął bez śladu, a przemytnictwo opjumu idzie utartymi szlakami, i tak, jak dawniej, kieruje nim niewidzialna dłoń „arcykapłana czarnego dymu“.

Jubilat powietrzny.

Dnia 27 lutego br. pilot „Aerolotu“ p. Włodzimierz Klisz, prowadząc samolot na linii Kraków-Warszawa, osiągnął 200 000 klm., które dotychczas przebył w powietrzu w służbie komunikacyjnej. Pilot Klisz, który pracuje w „Aeroloce“ od kwietnia 1925 r., jest siódmym z rzędu lotnikiem cywilnym, który przebywa tak olbrzymią przestrzeń, nie narażając ani jednego ze swych pasażerów na jakikolwiek szwank na zdrowiu. Nazwiska pierwszych sześciu rekordmanów są następujące: Burzyński, Długaszewski, Karpiński, Mitz, Łączczyński i Dmoszyński.

Zańczyć należy, że pierwsi dwaj mają już poza sobą po przeszło 300 000 kilometrów.

Emerytura dla p. Rydlowej.

Rząd przyznał dożywotnią emeryturę p. Jądwidze Rydlowej, wdowie po znanym pisarzu. Wyplata emerytury nastąpi od lutego rb.

Car redaktorem pierwszego rosyjskiego pisma.

Dziennikarstwo rosyjskie obchodziło w tych dniach uroczystość 225 rocznicy powstania rosyjskiej prasy. Redaktorem pierwszej gazety w Rosji był car Piotr Wielki. Doszedł on do wniosku, iż poddani jego nie powinni żyć jak „borsuki w jamie“, lecz muszą wiedzieć co się dzieje na szerokim świecie.

Techniki redagowania gazety nie znał jednak żaden ówczesny Rosjanin.

Więc car obarczył się obowiązkami redaktorskimi.

Sam czytywał zagraniczną prasę, przeważnie niemiecką i holenderską, wyciągał z niej wiadomości i tłumaczył na język rosyjski.

Gazeta otrzymała nazwę: „Ruskija Wiedomosti“ i pojawiała się w 1000 egzemplarzy. Car robił korektę i był metrapazem.

„Ruskija Wiedomosti“, przynosiły bardzo szczegółowe wiadomości z całego świata, brak im jednak było artykułów i ograniczały się wyłącznie do kroniki.

Gazeta nie ukazywała się jednak regularnie, albowiem Piotr wydawał ją wtedy, gdy nagromadziła się dostateczna ilość nowin.

Trzeba przyznać, że car był dobrym redaktorem, umiał pisać interesująco, mimo tego, iż ortografia rosyjska sprawiała mu wiele trudności i miał na nią swe osobiste poglądy, nieraz bardzo zabawne.

Siostrzenica czy.. córka Byrona?

Awanturniczy żywot Medory Leigh.

Życie lorda Byrona zawiera wiele niedomówień, wiele momentów tajemniczych. Wlece się za twórcą „Childe Harolda“ cien skandali rodzinnych. Jego włóczęga po świecie miała być następstwem wielu skomplikowanych stosunków rodzinnych, niedobranego małżeństwa i — zagadkowego stosunku do przyrodniej siostry.

Życie genialnego epika stało się też żerem dla tego typu „historyków literatury“, którzy plotkarstwem i wścibstwem naświetlić się starają swe ofiary z dziedziny twórczości artystycznej. Wedle tych biografów miał Byron prócz syna, zrodzonego z legalnego małżeństwa z Anną Izabellą Milbanke, mieć jeszcze córkę... Urodziła ją Augusta Leigh, przyrodnia siostra poety...

Faktem jest, że już po roku małżeństwa (w r. 1816) Byron opuścił swą żonę, przestał się troszczyć o nią i swego synka; wyjechał zagranicę... Tragedja lady Byron — to osobna karta, opisana zresztą świeżo przez amerykańską autorkę E. Barringtona w książce „Les menages de Lord Byron“ (Perrin et Cie, Paris 1927).

Lecz ile prawdy jest w tem, że z kazirodczego stosunku do siostry miał Byron córeczkę i że fakt ten na dalsze jego życie tak decydująco podziałał?

Właśnie pojawia się książka Rogera Vivier de Regie „Le secret de Lord Byron“ (E. Paul, Paris 1927), zawierająca dzieje córki Augusty Leigh, Medory.

Czy była naprawdę córką Byrona? Roger Vivier de Regie nagromadził szereg dowodów, mających stwierdzić niezbitą tę hipotezę.

Mniejsza o to! Takie plawienie się w intymnościach życia prywatnego wybitnej jednostki jest może „interesujące“, ale zaprawdę niegodne i krzywdzące pamięć tak wybitnego ducha, jakim był twórca „Gaiura“. Bez kwestji: sam Byron bardzo sybilicznie kilkakrotnie wypowiedział się w tej kwestji, interesował się córką swej siostry bardziej, niżbyto w normalnych warunkach winien był uczynić, zapisał Medorze w testamencie znaczną część majątku itd.

Ale lepiej spuścić zasłonę na to wszystko! Raczej należy się zająć losami samej Medory, jej bardzo ciekawą i pełną przygód biografją. Jeśli była rzeczywiście nie tylko siostrzenicą, ale i córką Byrona — to po genialnym ojcu przejęła nieposkromioną namiętność, żądzę silnych przeżyć; jeśli te właściwości u Byrona wcieliły się w ramy twórczości artystycznej, to u Medory zrealizowały się w burzliwym, pełnym emocji, a pozbawionem stałości życiu.

Oto jej biografja, powiedziana przez Rogera Vivier de Regie w jego najnowszej książce.

Gdy Medora miała 16 lat uciekła z Anglii do Francji. Przyczyną tej ucieczki był fakt, że została matką... Ojcem dziecka był... pasierb jej matki, Henry Trevanion.

A kiedy miała 20 lat życia, poraz trzeci już była matką... Znow dziecko zostało ochrzczone jako Trevanion...

Włóczyła się z miasta do miasta. Żyła to w Londynie, to w Paryżu, to na prowincji francuskiej.

Przybiera wtedy nazwisko „madame Aubin“ i — poślubia ordynansa wyższego oficera, szeregowca Taillefera.

Bardzo ciekawy jest zbiór dokumentów, przytoczonych przez autora jej biografji. Oto w każ-

dym dokumencie Medora inaczej podaje swe nazwisko! W metryce jej ślubnej figuruje (pod prawdziwym nazwiskiem) jako Medora Leigh, ale w metryce jednego z dzieci występuje jako Medora Trevanion, a drugiego dziecka jako Elżbieta Aubin a u trzeciego jako Helizabetta Medaura...

Kiedy Medora w r. 1849 umarła, zarządziła w testamencie by adwokat jej londyński John Hughes wydał jej mężowi (owemu żołnierzowi Tailleferowi) kasety z tajnymi rodzinnymi dokumentami.

Ze względu na to, że jeszcze żyła lady Anna Byron żona poety — Hughes nie chciał wydać tej kasety. Dopiero w trzy lata po śmierci Anny, w r. 1863, otworzono ową tajemniczą kasę. Zanych dokumentów w niej nie było ani papierów wartościowych. Znajdowała się w niej tylko korespondencja Byrona z siostrą Augustą, a matką Medory, dowodząca ponoć niezbitą fakt, że Medora była córką poety... Listy te zostały natychmiast spalone...

W ten sposób zginął jedyny autentyczny dowód, a poczęła żerować plotka.

KRONIKA GRUDZIADZKA

W dniu urodzin winszu,emy:

Dziś: Piątek, Helene.
Jutro: Sobota, Kunegundzie.
Wschód słońca godz. 6 m 19 1/2 zeh. godz. 5 m. 16
Wschód księżyca godz. 1 m 14 1/2 zeh. 5 m. 57.

Teatr Miejski.

— **DZIS OPERETKA — ZAKOŃCZY REWJA.** Dziś w piątek zespół artystów operetki warszawskiej wystąpi raz jeden w ostatniej nowości operetkowej Lehara „Paganini“ w obsadzie pierwszorzędnej, na czele której stoją dwie takie sily jak pp. Kazimera Horbowska i Marjan Wawrzkiwicz. „Paganini“ wszędzie święci triumfy olbrzymiego powodzenia, a że rewje są dzisiaj wszędzie w modzie, więc sympatyczni goście warszawscy zakończą rewją noszącą oryginalny tytuł „Servus kochanie“ z udziałem całego zespołu, który wykona ostatnie szlagiery rewjowe. Jak widać z wczesniej sprzedaży biletów, sala teatru będzie dzisiaj przepelniona, pozostałe jeszcze bilety od zł 150—6,00 nabywać można w dziennej kasie do godziny 6-tej wieczorem. Początek o godz. 8-mej wieczorem. Wszelkie Passe-partout, bilety ulgowe i kredytowe za wyjątkiem stałych prasowych nieważne.

— **„MAZEPA“ DLA UCZĄCEJ MŁODZIEŻY.** W nadchodzącą sobotę popoł, o godz. 3-ciej wystawiona będzie tragedia Juljuza Słowackiego „Mazepa“, specjalnie dla uczącej się młodzieży, poprzedzona przemówieniem „O Słowackim i jego twórczości“. Ceny miejsc od 40 gr do 1,20 zł. Bez względu na wszystkie dyrekcje szkół gremjalnie ośrołóża starania, ażeby ucząca się młodzież skorzystała z tego, że na repertuarze teatru znajduje się „Mazepa“ Słowackiego tembardziej, że sztuka ta schodzi już z repertuaru.

— **SOBOTA — PREMERA** komedjo-farsy Engla „Siostra Helena“. Role główne spoczywają w rękach pp. Mrowińskiej, Kossakowskiego, Kiślizanki, Pobóg-Nowickiej, Opalińskiego Pałauńskiego, Tańskiego, Bay-Rydzewskiego, Burskiego, Wrąckiego, który zarazem reżyseruje sobotnią premierę i innych. Do „Siostry Heleny“ przygotowano nowe dekoracje pomysłu Worsztynowicza i przez tegoż zostały wykonane. Jak daje się zauważyć z prób, sobotnia premiera musi zadowolić najwybredniejsze gusta, to też nie dziwnego, że premiera ta budzi wielkie zainteresowanie. Początek o godz. 8-mej wiecz. Bilety nabywać można w dziennej kasie. Abonament ważny procentowy.

— **NIEDZIELA POPOŁDNIU.** Afisz zapowiada przewyborną farsę, wywołującą bezustannie śmiechy „Dudek“. Ceny miejsc niższe od 50 gr do 2,00 zł. Bilety nabywać można w dziennej kasie. Abonament ważny procentowy

Kina.

— **KINO „APOLLO“** wyświetla od dziś dwa największe arcyfilmy obecnej doby: „Za kulisami Hollywoodu“, aktualny wielki dramat, dający nam poznać życie prywatne słynnych gwiazd filmowych oraz historję młodych, niedoświadczonych dziewcząt, przechodzących różne koleje i tragedje, zanim dotrą do atelier. Jest on przestroją dla młodych dziewcząt, marzących o karierze filmowej, pokazując, jak niebezpieczną jest droga do tejsze. — W drugiej części programu przychodzi na ekran wielka epopeja sily i zręczności pod tyt.: „Robinson w dżungli“, według słynnej powieści J. R. Wyssa. Prześliczne i autentyczne zdjęcia dzikich dżungli. Obydwa filmy są wprost sensacją dotychczas w Grudziądzu niebywała.

Zaleca się, aby uniknąć natłoku, o: wzięcie większego udziału w seancie o godz 6-ej wiecz.

— **KINO „ORZEL“** demonstruje, począwszy od czwartku, potężną 10-aktową opoepę wojenną, osnutą na tle hist., pt.: „Verdun“. Aktorami tego nadzwyczaj potężnego dzieła byli bezimienni aktorzy. Poza tem wspaniałe 10-aktowe komedjo-dramat „Zięć firmy Kohn“. W niedzielę popołudniu wielkie przedstawienie dla dzieci i młodzieży: „Verdun“.

— **ROZPOCZĘCIE SEZONU ZAWODÓW PIŁKARSKICH.** W niedzielę dnia 4 marca br. popoł. odbędą się na boisku T.S. Olympia przy ul. Wiktorskiej obok parku miejskiego następujące zawody piłki nożnej: o godz. 1.30 T.S. Olympia II i K.S. Wisła Grudziądz I; o godz. 3 T.S. Olympia I i K.S. Grudziądz I. Zawody odbędą się bez względu na pogodę.

— **O ZAKAZIE SPRZEDAŻY I WYSZYŃKU** napojów alkoholowych w okresie wyborów do sejmu i senatu. Przypominamy, że zakazem sprzedaży i wyszyńku napojów alkoholowych zarówno w naczyniach otwartych, jak i zamkniętych, objęte są następujące okresy: Cały dzień 2, 3 i 4 marca 1928 r. oraz dzień 5 marca 1928 r. do godz. 10-tej rano; cały dzień 10 i 11 marca 1928 r. oraz dzień 12 marca 1928 r. do godz. 10-tej rano.

— **SERDECZNA PROŚBA** do Szanownych Panów Pracodawców parafii grudziądzkich. Ze względu na wielką misję, która pod kierownictwem OO. Jezuitów w naszej parafii odbywać się będzie od 4 do 18 bm., zanoszę do wszystkich Szanownych Panów Pracodawców, Dyrektorów i Kierowników instytucji i przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych i rolniczych, aby zechcieli łaskawie uwzględnić ten nadzwyczajny okres pracy misyjnej dla odnowienia religijnego wszystkich parafian i poczynić jaknajdalej idące ułatwienia swoim pracobiorcom, aby swobodnie mogli brać udział w naukach i nabożeństwach misyjnych.

Z poważaniem

(—) Ks. prałat Dembek.

— **FOTOGRAFJA BRACCTWA STRZELECKIEGO.** Bractwo Strzeleckie urządza w najbliższym czasie wspólną fotografię, potrzebną do uroczystości 575 letniego jubileuszu, którego obchód odbędzie się w dniach 3, 4 i 5 czerwca br.

Podaje się niniejszem do wiadomości, aby członkowie, którzy pragnęliby do czasu tego posiadać własny mundur, sprawili go sobie niebawem.

Nowym członkom zwraca się uwagę, że w tej sprawie udzielają wszelkich informacji jak i mundury dostarczają członkowie Bractwa pp. Rost, Zieliński, Laskowski, Krajewski i Bożejewicz. — Byłoby wskazane, aby na uroczystości jubileuszowe całe Bractwo stanęło w mundurach, co pożądanem by było również w dniu Święta Narodowego 3-go Maja.

— **POLSKI BIAŁY KRZYŻ.** W poniedziałek dnia 5 marca br. o godz. 6-tej wieczorem w lokalu własnym P.B.K. przy ul. Kuntersztyńskiej nr. 1 (sztab 16 dywizji piechoty), odbędzie się zebranie pełnego zarządu P.B.K. Przedmiotem obrad będą sprawy, związane z działalnością poszczególnych sekcji P.B.K., ich wydziałów i programów pracy, a w szczególności sprawy wzorowej świetlicy żołnierskiej w 66 p.p., zamknięcia kursu gospodarzo-społecznego, uruchomienia kursu rolniczego i otwarcia uniwersytetu żołnierskiego.

— **Z KAWIARNI I ULIC.** Wre, kipi, kotłuje się, burzy, huczy tak, że człowiekowi chwilami poprostu aż głowa pęka. „Tego wygwizdali“ — „tamtu podbito oko“ — tamten wyrwał przez okno“ — „ów rozbil wiec“ itp. różne niedomówienia, pół-słówka, cudzesłówka — zagnieździły się jak miasto długie i szerokie.

Z zaulka każdej ulicy, z za węgla, z pod drzewa, z każdego krzesła kawiarnianego, z jakiegokolwiek miejsca — gdzie tylko chociażby dwoje ludzi się zejdzie — leci rozmowa o wyborach, o przyszłych posłach, o tem co zrobi i czego nie zrobi Marszałek itd. Cudotwórców i proroków narodziło się coniemniara, zwłaszcza z pod znaku obłokanej listy nr. 24. Już wszystko wiedzą, wszystko widzą; ile socjaliści dostaną mandatów a ile „Piast“, gdzie kto padnie i gdzie kto przejdzie.

Po ulicach pętają się coraz częściej jakieś chucherka, butne i zarozumiałe figurynki, z laseczką, korporanek, czapeczką i bladą twarzą. To pretorjanie — konającej cioty, co na imię ma rozmalcie. Zależy to od pogody i nastroju. Raz „Narodowa Demokracja“, raz „Związek Ludowo-Narodowy“, to znów, ot tak dla zamydlenia oczu „Obóz Wielkiej Polski“ lub „Komitet Wyborczy Katolicko i Narodowy“ z wyblakłą z nędzy i głuchej pałki cyfrą dwóch tuzinów.

A jednak ludzie mają już dość! Obluda, fałsz — podle kłamstwa i napaści — do czasu tylko wywołują efekt. Kiedyś wszystko musi się skończyć. I teraz właśnie kończy się. Pozostaje niesmak i wstęś.

— **ŚLUSZNA KARA ZA OSZCZERSTWO.** Przed rokiem ukazała się w gazecie Stapińskiego

„Przyjaciel Ludu“ w Krakowie korespondencja, w której korespondent z Grudziądza, rzucił na ks. prałata Dembka oszczerstwa i znieważył część jego kapłańską. Ponieważ gazeta ta, jest także organem członków tutejszego kościoła narodowego, więc nie trudno było stwierdzić, skąd owa korespondencja wyszła względnie za czyją namową wysłana została.

Epilog tej sprawy rozegrał się w dniu wczorajszym w sądzie powiatowym, który zasądził oszczercę K. na sześć miesięcy więzienia, zaś córkę jego na trzy miesiące więzienia. Przypuszczając należy, że ten wyrok będzie przestrogą dla tych wszystkich, co oszczerstwami rzucanymi na duchowieństwo chcą podkopać stanowisko kościoła katolickiego.

— **URZĘDOWO.** Informują nas, że na zebraniu komitetu wyborczego Katolicko-Narodowego, jakie odbyło się ubiegłego wtorku w Tivoli, naczelny sekretarz miejski p. Raszkowski, siedział przy stole prezydjalnym z urzędu.

Z życia naszych Towarzystw.

(rt) Tow. Śpiewu „Moniuszko“. Następną lekcją śpiewu dziś dnia 2 marca o godz. 8-mej wiecz. w auli szkoły wydziałowej przy ul. Trynkowej.

Ze względu na krótki okres czasu, który nas dzieli przed zjazdem śpiewaków, jaki się odbędzie w Toruniu podczas Zielonych Świątek rb., uprasza się wszystkich czynnych śpiewaków o punktualne i gremjalne uczęszczanie na lekcje śpiewu, albowiem tylko przez gremjalne i regularne uczęszczanie na lekcje, może chór nasz spodziewać się sukcesów, co niewątpliwie każdemu śpiewakowi winno leżeć na sercu.

Czynnych członków przyjmuje się na każdej lekcji, które się odbywają w środy i piątki, jednakowoż najdalej do 13 kwietnia rb., gdyż w myśl uchwały zarządu udział w wyżej wspomnianym zjeździe biorą tylko ci śpiewacy, którzy conajmniej przez ostatnie 12 lekcji regularnie uczęszczali. Cześć Pieśni! Zarząd.

(rt) Związek Pracowników Kupieckich oddział w Grudziądzu. W poniedziałek dnia 5 marca br. o godz. 8 wieczorem odbędzie się w hotelu Kellarsa zebranie plenarne. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy, m. in. wykład dr. Rzepeckiego. Uprasza się o liczne przybycie członków oraz sympatyków. Zarząd.

(rt) Baczność hodowcy gołębi pocztowych! Zebranie Towarzystwa hodowli gołębi pocztowych VIII.014 „Jedność“ Grudziądz, odbędzie się w sobotę dnia 3 marca br. o godz. 8-mej wieczorem w lokalu p. Dominikowskiego przy ul. Strzeleckiej.

Z powodu bardzo ważnych spraw przybycie wszystkich członków pożądanę. Zarząd.

KRONIKA TORUŃSKA

Z Teatru Pomorskiego.

§ **DZIŚ W PIĄTEK** dn. 2 marca o godz. 8-mej wieczorem poraz trzeci doskonała w 3-ach aktach Starka i Eislera „Sprawa Kajzera“, wprost niewyzerpane, źródło humoru, dzięki któremu zdobyła ona olbrzymie powodzenie na naszej scenie i przyjmowana była zawsze huraganem oklasków. W tej znakomitej satyrze świącili tryumfy świetni wykonawcy ról głównych z reżyserem p. St. Orzechowskim oraz pp. Fiszerówną, Łodzińską, Zarembiną, Jaworskim, Rygierem, Jejjem, Ulińskim, Marjańskim i Aleksym na czele, tworząc kracje, które zapewniają jej trwałe powodzenie na scenie naszej. Ceny miejsce od 20 gr. do 3,50 zł.

§ **W SOBOTE** dn. 3 bm. o godz. 8-mej wiecz. świetna nadzwyczaj wesoła, obfitująca w mnóstwo efektów i pierwszorzędných pomysłów reżyserkich wielka operetka-rewija W. Koilla pt. „Królowa Noey“, wystawiona z niebywałym przepychem — okraszona obficie tańcami i ewolucjami. Udział w przedstawieniu tej prawdziwej atrakcji operetkowej bież. sezonu, która buzi stale niebowały entuzjazm i niemilkące oklaski, biorą w rolach głównych ulubienicy naszej publiczności pp. J. Leonowicz, Porębska, Zdzitowiecki, Ilcewicz, Jaworski, Balcerzak i Orlicz. Ceny miejsce niższe od 40 gr. do 4,00 zł.

W pełnych próbach doskonała komedia w 4 aktach Bernauera i Oesterreimera pt. „W rajskim ogrodzie“ w pomyslowej reżyserji p. F. Chmurkowskiego. Premiera odbędzie się w niedzielę dnia 4 bm.

Repertuar kin w Toruniu.

§ **KINO „PAN“.** Największe arcydzieło filmowe, jakie ukazało się w ostatnich latach — pełne wykwintnego arcyzmu i poezji „Św. Franciszek z Assyżu“ (Frate Francesco). Film ten o silnym efekcie dramatycznym, w 12 olbrzymich aktach

Ze srebrnego ekranu.

KINO „ORZE“.

„Verdun“.

Od dawien dawna wielkie heroiczne walki były tematem licznych poematów. Tak jest też i obecnie. Dawniej jednak pisano na temat wojen powieści i poezje, które mogły być podziwiane jedynie przez rodaków twórcy, w dzisiejszych zaś czasach wszyscy ludzie na całej kuli ziemskiej mogą się porozumiewać jednym językiem, językiem filmu. Człowiek każdej rasy i każdej narodowości jednakowe będzie miał uczucia, patrząc na obraz odtwarzający epopeę wojenną, epopeę bohaterstwa i zupełnego poświęcenia się.

Film więc rozpowszechnia nieśmiertelną sławę Verdun.

Verdu! Ta nazwa ma jakiś urok niewysłowiony. Nigdy Francja nie była opromieniona większą sławą, nigdy nie miała większego naczucia tak u swych sprzymierzeńców, jak i u swych wrogów.

Francuzi postanowili tę sławę Verdun uwiecznić i rozgłosić ją po całym świecie, dlatego też stworzyli potężny film „Verdun“.

„Verdun“ jest dokumentem autentycznym, jest ściśle zgodnym z prawdą, odtworzeniem walk w czasie wojny światowej. Wiele zdjęć wykonanych jest podług kolekcji zdjęć wojskowej sekcji kinematograficznej.

Jest to dzieło, wykonane staraniem Francuskiego Stowarzyszenia byłych Kombatantów, a szczególnie p. Buhot'a, kierownika sekcji kinematograficznej tegoż Stowarzyszenia.

Bitwa pod Verdun odżyła na taśmie filmowej w całej swej groźbie, dzikości i niezwyklej wspaniałości jednocześnie.

Treść anegdotyczna odznacza się tak świetną obserwacją i inteligentnym ujęciem, że powiększa jeszcze niezafarte wrażenie, jakie pozostawia obraz.

Dzięki p. Buhot, bohaterowie filmu stają się nam bliscy, towarzyszymy im we wszystkich fazach dramatu, żyjemy, myślimy, walczymy, cierpimy, tryumfujemy razem z nimi!

P. Buhot nie ograniczył się jedynie do odtworzenia walk, w filmie jego widzimy pełne groźny sceny wysiedlania ludności z prowincji wschodnich, ogarniętych wojną, bitwy na morzu i w powietrzu w czasie kampanji Verdun.

Wydobywa on z pośród mroków śmierci postaci bohaterów Guynemer i Mangina. Jednym słowem przywraca do życia epokę minioną, przedstawia ją z największą dokładnością, tworzy najzupełniej wierny obraz historyczny.

Niema chyba filmu bardziej emocjonującego jak ten oto.

§ **KINO „ŚWIATOWID“.** Nadzwyczajna premiera „Wielka Miłość“. Szalona przygoda Don Juana! W rolach głównych: Jon Barrymore, stu procentowy zdobywca serc, Mary Astor i Estela Taylor, największa kokotka świata.

§ **KOMISJA EGZAMINACYJNA POLICJI PAŃSTW.** W dniu 28 lutego przybyła do Torunia komisja złożona z kilku wyższych oficerów komendy głównej Policji Państw. w Warszawie, której zadaniem jest przeegzaminowanie niższych funkcjonariuszy Policji Państw. a będących oficerami rezerwy W. P. celem awansowania ich w razie dodatniego wyniku egzaminu na oficerów Policji Państw.

§ **PROCES KOMUNISTÓW.** Dn. 28 lutego odbyła się przed sądem okręgowym w Starogardzie rozprawa sądowa przeciwko aresztowanym w maju 1927 r. agitatorom komunistycznym, a to Mieczysławowi Trojanowskiemu b. urz. kol. z Tezewa, Władysławowi i Norbertowi Ferdynansom — bezrobotnym robotnikom — wszystkim z Tezewa, za niedozwoloną ich agitację komunistyczną.

Sąd po przeprowadzeniu rozprawy uznał wszystkich trzech oskarżonych winnymi z §§ 12^a i 8^b i zasądził każdego z nich na 1 i pół roku ciężkiego więzienia — zaliczając tylko Władysławowi Ferdynusowi 3-miesięczny areszt śledczy.

§ **WAŻNE DLA INWALIDÓW.** Zwraca się uwagę inwalidów wojennych na ogłoszony przez dyrekcję kolejową w Gdańsku przetarg na urządzenie bufetu dworcowego w Melnie. Oferty należy składać w Dyrekcji Kolei Państw. w Gdańsku do dnia 14 marca rb.

§ **Z ŻYCIA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ.** Dnia 19 lutego rb. odbył się w auli państw. gimnazjum męskiego w Toruniu wieczorek uczniowski, zainicjowany przez p. dyr. Dutkowskiego i zarząd opieki szkolnej. Wieczorek ten udał się znakomicie dzięki współpracy wchodzących w grę czyn-

uków, a mianowicie ofiarności rodziców, stanowiska dyrektora zakładu i współpracy pań komitetowych pod przewodnictwem p. prezesowej Ruszczyńskiej. Dla zobrazowania czynności pań niech posłużą podane niżej szczegóły.

Artykuły żywnościowe zaofiarowane bezinteresownie przez pp. rodziców i przyjaciół młodzieży gimnazjalnej, zebrały panie wchodzące w skład Komitetu. W kartonikach darowanych przez p. Stefanowiczową, panie te przygotowały i jako gospodynie wieczorku wydały uczniom bezpłatnie 500 porcyj, składających się z dwóch kanapek, paczka, placzka, tortu lub ciastka, chruścika i cukierków.

Osiągnięty z wieczorku czysty dochód w kwocie 237,65 zł komitet pań przekazał zarządowi i pieki szkolnej, który na swym posiedzeniu dnia 24 lutego r. b. z tej kwoty przeznaczył 200 zł dla Bratniej Pomocy uczniów gimnazjum męsk.

Wieczorek ten, mający za cel zbliżenie szkoły z domem rodzicielskim a urozmaicony nader starannie przygotowanymi popisami uczniów, wypadł pod każdym względem imponująco i spełnił w zupełności swoje zadanie.

Zarząd Opieki szkolnej przy państ. gimna-

zjum męskiem przesyła na tej drodze imieniem rodziców serdeczne Bóg zapłać p. dyr. Dutkowskiemu, grono pp. profesorów, komitetowi pań na ręce p. prezesowej Ruszczyńskiej oraz wszystkim tym, którzy czy to drogą datków, czy to ofiarą, bezinteresowną pracą przyczynili się do urządzenia tego wieczorku, którego harmonijny, pogodny i podniosły przebieg pozostawił w sercach wszystkich uczestników jaknajmilsze wspomnienie.

♣ **KRONIKA POLICYJNA.** Dn 28. II przytrzymano w Toruniu Jarosławę Konstancję z Łodzi — za kradzież.

Przytrzymano dn. 28. II, w Toruniu Bartkowski Roman z Trutowa pow. Lipno jest sprawcą oszustwa na szkodę firmy Templin z Torunia.

Przytrzymano: 1 osobę za fałszowanie dokumentów i oszustwo 1 jako podejrzaną kradzież i 2 za pijaństwo, które po wytrzeźwieniu i przesłuchaniu zwolniono.

Kucharski Telesfor zam. w Podgórzu przy ul. Głównej 1, zgłosił kradzież kolczyków złotych, bransoletki koralowej i 2 bluzek. Doch. dnia w toku.

Humor.



— Nie mogę sobie w żaden sposób przypomnieć, jak mi to żona powiedziała: czy mam wypić dwa piwa i przyjść o dziewiątej do domu, czy też wypić mam dziewięć piw, a do domu przyjść o drugiej?...

Kino APOLLO

Początek seansów punkt. o 6-ej i 8,20, w święta i nie dziele o godzinie 4-tej.

Za Kulisami Hollywoodu

Dzisiaj dwa największe arcyfilmy bieżącego sezonu.

aktualny dramat odsłaniający tajemnice prywatnego życia słynnych gwiazd. Historię niedoświadczonych młodych dziewcząt, które zanim się dostaną do atelier, przeżywają straszne tragedje. W rolach głównych: piękna **Patsy Ruth Miller**, niedoświadczona tragiczka amerykańska **Louisa Dresser** i słynny **Douglas Fairbanks junior** (syn odtwórcy „Robin Hooda“). Film ten jest ostrzegawcą dla młodych dziewcząt, jak niebezpieczna jest droga do kariery filmowej.

W drugiej części programu ukaże się wielka epopeja siły i zrzeczności wszechświata, sławy **J. R. Wyssa**. Szczyt sekcji! Niebawem napięcie! Autentyczne z życia dzikich dżungli! W roli tytuł. najsilniejszego aktora świata **Joe Bonomo**. W niedzielę w wielkie przedstaw. dla dzieci i młodzieży „**Robinson w Dżungli**“. Wkrótce: „**Ognowa Brygada**“ i „**W s dach życia**“ z **L. a de Patti**.

Głuchota uleczalna!
Fenomenalny wynalazek „**Eufonja**“ zademonstrow. sp. cjanstom. — Sami się w domu wyleczycie z przytępienia o słuchu, szumu i cieknięcia z uszów. — Leczenie podziękowania. — Pouczająca broszura wysyła bezpłat. na żądanie „**EUFONJA**“ — Lecz. i kolo Krakowa.

Plisowanie, Karbowanie
spódniczki już od 3,50 zł.
hafty — kurbrowanie
merezdi
Wykon. solidne i szybkie.
M-me Marie 193
Tuszevska Grobla nr. 18.

Zdolna krawcowa
szyje poza domem gustownie, elegancko. Wyjeżdża także na wieś. 1606
Sobiektwo i n. lewo.

Zadaj wszęcznie

IRYSY śmietankowe

pożywne, smaczne i tanie (1335)

Firmy

Pomorska Wytwornia Cukierków

W. Morawski

Grudziądz ul. Groblowa nr. 5.

Spadkowa okazja!

Damski pierścionek z brylantem, prawdziwa perła japońska i djamentem. Cena 160 zł.
Damski pierścionek, prawdziwy akwamarin. Cena 50.— zł.
Złoty zegarek „Omega“, na rękę, całkiem nowy. Cena 200 zł., wartość 500 zł.
Srebrny zegarek „Omega“, płaski, nowy. Cena 100 zł.

B. PAPIER - GRUDZIĄDZ

Mickiewicza 21, 1 p. naprzeciw poczty.

Bacność! Bacność!

Otworzyć oczy!

Kupuję i płacę wysokie ceny za

brylanty, złoto, srebro, platynę i gram 20 zł., o raz i, dew zł., fałcuszki, złote zegarki ta że i polamane łyżki, noże, w deice i polamane, monety srebrne n emieckie i rosyjskie sztuczne zęby ca/e i polamane.

Pracownia i ub lersko - zegarm st. zowska wyko- nuje najsolidniej i po najn iszych cenach. Przerab am stare fasony złote na nowe najmod.

B. PAPIER, GRUDZIĄDZ

Grudziądz, ul. Mickiewicza 21 1 p.

Transporty

wszelkiego rodzaju samochodem ciężarowym na bliższą i dalszą : : : odległość przyjmuję : : :

M. Andrzejewski

Grudziądz, ul. Ks. Budkiewicza 25.

Będziesz pisał bez błędu

Kup sobie tylko książkę J. Łosia

Zasady ortografii polskiej i słownik ortograficzny

według zasad Akademii Umiejętności.
Cena 4.20 z przesyłką polec. 5.20 zł.

Do nabycia:
W KSIĘGARNI WIKTORA KULERSKIEGO („Gazety Grudziądzkiej“) w Grudziądzu - Tuszewie lub EKSPozyTURZE Księgarni w Grudziądzu, ul. Wybickiego 9. Telef. 147.

Niebawala okazja!!!

Na zlecenie do sprzedania:

Męski zegarek złoty, na rękę „Omega“ całkiem nowy, najładniejszy fason fantazyjny. Cena 225 zł., wartość 500 zł.
Srebrny zegarek męski „Omega“, nowy, 3 kopert., całkiem płaski i najmodniejszy. Cena 100 zł., wartość 180 zł.
Damski zegarek złoty, ankrowy, 15 kamieni, nowy, najmniejszy fason jak 2-grosze. 55 zł.
Kolczyki z 2 brylantkami, szafirem i djamentami w około, długi, modny fason. Cena 75 zł.
Damski pierścionek z prawdziwą perłą japońską i djamentem. Cena 40 zł.

B. PAPIER, GRUDZIĄDZ

Mickiewicza 21, 1 p. naprzeciw poczty

Książki praktyczne

PRZEWODNIK STOLARSKI obejmujący potrzebne wiadomości tak z dziedziny zwyczajnego i zbytkowego materiału i technologi mechanicznej jako też ostatecznych robot około wykończania wyrobów drzewnych, barwienia, zdobnictwa i limitacji z 146 ilustracjami. Nap. M. Schreiner. Cena 5 zł. z przes. pol. 6 zł.

KURS NAUKI STOLARSTWA. Franc. Kusmierski. Podrecznik dla uczeni i nauczycieli szkół technicznych. W tekście 291 rysunków. Cena 2.70 zł. z przesyłką polec. 3.55 zł.

MODELARSTWO. Franc. Kusmierski. Podrecznik do użytku w szkołach i praktyce. W tekście 313 rysunków. Cena 3.20 złotych, z przesyłką polec. 4.20 złotych.

PRAKTYCZNY PODRECZNIK DLA PALACZY KOTŁÓW PAROWYCH. Opracował R. Marjański. W tekście 187 rysunków. Cena 8 zł., z przesyłką polec. 9 złotych.

Do nabycia
w KSIĘGARNI WIKTORA KULERSKIEGO („Gaz. Grudz.“)
Grudziądz — Iuszewo
i Ekspozyturze Księgarni w Grudziądzu, ul. Wybickiego nr. 9.

PRZY PODAGRZE | ISCHIASIE | NERWOBÓLACH,
REUMATYZMIE | GRYPIE | BÓLACH GŁOWY
ZAZIEBIENIACH

OKAZAŁY SIĘ TABLETKI
TOGAL
ŚRODKIEM
ZBAWIENNYM.

SPRÓBUJCIE
A PRZEKONACIE SIĘ

TOGAL
ROZPUSSZCZA
KWAS MOCZOWY

GERHARD F. SCHMIDT.
WYTWORNIA PREPARATÓW FARMACEUTYCZNYCH
ZURICH, MONACHIUM, BERLIN, WIENNA, BUDAPEST,
TORONTO (KANADA), GDAŃSK.

Podział miasta Grudziądza na obwody głosowania do Sejmu i Senatu i miejsca lokali wyborczych:

Nr. obw.	Ulice, należące do obwodu	Lokal wyborczy	Nr. obw.	Ulice, należące do obwodu	Lokal wyborczy
1	Poniatowskiego, Bartosza Głowackiego, Kopernika, Krótka, Prowiantowa, Kilińskiego, Sobieskiego i Lipowa od 61 do 104	Restauracja „Eli sium” Lipowa	14	Plac 23-go Stycznia, Małomłyńska i Książęca	Hotel Centralny Plac 23 Stycznia nr. 6
2	Słowackiego, Kuntersztyńska, Lipowa od 1 do 60, koszar Generała Hallera, Marszałka Piłsudskiego i Tadeusza Kościuszki	Restauracja Fr. Arentda Lipowa 19	15	Toruńska i Kwiatowa	Rest. Margareta ul. Toruńska 17/19 r. Kwiatowa
3	Zamkowa, Stara, Kościelna, Starorynkowa i Sp. chrzowa	Ratusz I. pokój 11	16	Tuszeńska Grobla włącznie Pe Pe Ge i Strzelecka	Restauracja Dominikowskiego Strzelecka 16
4	Nadgórną od 1 do 48a, Fiowera i Saperów włącznie koszar Jagiellończyka	Szkola im. Tadeusza Kościuszki Nadgórną 27	17	Staszycy, Wenckiego, Dworcowa, Moniuszki, Radzyńska, włącz. koszar Czarneckiego i ks. Józefa Poniatowskiego	Łoża Abstynentów Radzyńska 8 róg ul. Staszycy
5	Nadgórną od 49 do 72 (do końca) i Pietruszkowa	Restauracja Ehrlicha Kościuszki 13	18	Droga Łakowa, Cegielniana, Cementarna, Herfelda, Rejtana, Wiktorjusa włącz. koszar Lotniska, Fort Bema, Restauracja Leśniczówka, Wodociągi Miejskie, Leśniczówka, Nowy Dwór, Fort Miejski, Fort Gacz i Miłoleśna	Restauracja Jankowskiego Radzyńska 16 (Hotel pod Zagłobą)
6	Kościuszki od 29 do 64 (do końca) i Forteczna	Restauracja „Tivoli” Lipowa 21/23	19	Brzeźna, Wiślana i Matejki	Restauracja Dardowski Chelmińska 32/34
7	Koszarowa, Kościuszki od 1 do 28 i Podgórną	Restauracja Jankowskiego Kościuszki 28	20	Chelmińska od 1 do 57 i Filar Mostowy	Restauracja Czaplickiego Chelmińska 26
8	Solna, Józefa Wybickiego, Sądowa i Księdza Budkiewicza	Hotel Kellas Józ. Wybickiego nr. 42	21	Chelmińska od 58 do 175 włącz. koszar Bolesława Śmiałego i Świętopelka	Restauracja Kitowskiego Chelmińska 75
9	Długa, Mnrowa, Pańska, Rynek i Szewska	Kasa Chorych Miasta Szewska nr. 30	22	Biskupia włącz. koszar Przemysława II i Rzeźalniana	Szkola im. Król. Jadwigi ul. Rzeźalniana nr. 25
10	Groblowa, Małagrobłowa, Mickiewicza i Plac Kąpielowy	Restaur. „Złoty Róg” Groblowa 36 (dawn. Nowy Świat)	23	Kalinkowa, Kępowa, Laskowicka, Strzemięcina-osada-majątek i restauracja Fort Strzemięcina	Restauracja Bublitz Kalinkowa 19 róg ul. Kępowej
11	Młyńska włącz. koszar Łokietka, majątek Kuntersztyn, Sienkiewicza, Ogrodowa, Tuszeńska Droga i Starośćńska	Szkola im. Sienkiewicza ul. Sienkiewicza 23	24	Bydgoska, Gelbudzka, Czerwonodworna, Myśliwska, Czerwony Dwór-majątek i leśniczówka, dom strażników kolejowych, leśniczówka Rudnik i las miejski	Szkola Gelbudzka ul. Gelbudzka
12	Trynkowa, Szkolna, Klasztorna, 3-go maja i Plac Pramowy	Hotel „Złoty Lew” 3-go Maja nr. 16/17			
13	Bracka, Rybacka i Portowa	Szkola im. Marcinkowskiego ul. Bracka 10			

Grudziądz, dnia 29 marca 1928 r.

Prezydent Miasta
(—) Włodek.

Przetarg przymusowy.

W sobotę dnia 3 marca br. o godz. 11-tej przedpoł. sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającym w Grudziądzu, Plac 23 Stycznia nr. 12 w biurze, co następuje:

fortepjan „Sommerfeld”.

1937)

(—) Smarz, komornik sądowy.

Najwyższy czas odnowić losy do V klasy

16 Polsk. Państw. Loterji Klas.

Cena 1/4 losu 10.— zł.

Dla nowoprzystępujących 1/4 losu 50.— zł.

W tem ciągnięciu największe szanse.

Kolektura Loterji Państwowej GRUDZIĄDZ, ul. Stara nr. 11 parter.

KORZYSTNA OKAZJA!

Wielkie eleganckie dębowe urządzenie pokojowe, składające się: z bufetu, kredensu, stołu rozsuwalnego na 24 osób 10 krzesel, 2 foteli, stojącego zegara jak nowe, oraz inne meble korzystnie na sprzedaż. (1939)

Hala mebli, Mickiewicza 26/27 w podwórzu. Od 9—12 i 3—5.

Sprzedaje

Większą ilość 1295

kolczast. drutu

i żelazo do użytku oddaje korzystnie Tusz. Grobla 36

Kanapa pluszowa,

kanapa gobelinowa i leżanka korzyst. na sprzedaż. Groblowa 11 II p. prawo.

Kamienic

kilkadziesiąt

Młyn parowy

wpłaty 50.000 zł.

Gospodarstwa

do sprzedania.

Br. Ożga, Grudziądz ul. Wybickiego 35.

Pies

doberman. tanio na sprzedaż. Czarnecki, Tuszeńska Grobla 16, III piętro. 1825

Garnitur klubowy

2 duże krajobrazy i dużo innych rzeczy na sprzedaż Groblowa 47, I piętro.

Parę mało używanych

MATERACY

siatkow., rozm. 93x183 cm. za 35 zł. sprzedam. Wiad. Zamkowa 28 III wejście.

Dziecięcy wózek

mało używany, nikielowy. na sprzedaż. Kwiatowa 9 II p. lewo.

„OKAZJOPOL”

Rzeźalniana 22.

Sprzedaję za bezcen sypialnie jadalnie dębowe, masywne do szycia, szewskie, amskie, krawieckie, rowery, meble pojedyncze, obrazy, ubrania, gramofony, Teodolit uniwersalny, optograf, sortownicę do Kaszy oraz wszelkie używane przedmioty. Przyjdź i przekonaj się! 1820

Sprzedam

wózek dziecięcy. Pulkowski ul. Nadgórną 26.

Rower

tanio na sprzedaż. (1819) Pl. 23 Stycznia 12 III p. pr.

Kupna

Urządzenie

sklepowe kupię, Łojewski, Grudziądz, Toruńska 9.

Starą szopę

drewnianą na rozbiórkę poszukuję. Sienkiewicza 6 skład. 1809

Mieszkania

1-2 pokoje umeblow.

z utrzymaniem, solidnym osobom do wynajęcia. Wiadomość adm. Gońca Nadwiślańskiego. 1829

2-4 pokoj. mieszkania w centrum miasta poszukuje. Czynną zapłacę za rok z góry również ponoszę wszelkie koszty związane z mieszkan. Oferty do Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 1823.

3 pokoje

do wynajęcia ul. Kilińskiego 8 I p. lewo. (1834)

Mieszkania

4, 5 i 6 pokojowe

z końcem marca br. do oddania.

Br. Ożga, Wybickiego nr. 35.

Poszuk. posady

Maszynistka

znająca kilka systemów również i stenografię poszukuje posady jako praktykantka. Zgłoszenia do Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 1835.

Fryzjer

damski i męski, pracownik pierwszorzędnych zakładów w Warszawie, pragnie się przenieść na stałe do Grudziądza, Toruń lub Bydgoszczy, wobec czego poszukuje (1836)

POSADY.

Oferty z podaniem warunków proszę skierować pod „Fryzjer” do adm. Gońca Nadwiślańskiego.

Wolne posady

Uczciwa służąca

do wszelkich prac domowych, natychmiast poszukiwana. Cwylichowski, Małe Tarpno, ulica Grudziądzka 2. (1879)

Gońca

porządnego i uczciwego poszukuje. Aug. Kulinna Toruńska 6. 1 23

Dziewczę

do posług domowych potrzebne ul. Wenckiego 21 I p. lewo. (1818)

Posługaczka

w gospodarstwie domowym potrzebna od zaraz. 1817 Maria Lesińska, ul. Kościuszki 2, I piętro.

Uczciwa dziewczyna

do posług na przedpołud. poszukiwana. (1833) Ogrodowa 18 I p. prawo.

Starszy samotny człowiek

obeznany z końmi i bydłem może się od zaraz zgłosić. Hotel Kellas.

Zdolna ekspedjentka

z działu artykułów krótkich i galanterji męskiej poszukiwana. Zgłoszenia z podaniem referencji do Gońca Nadw. pod nr. 1875

Najlepszy

prac. jubilerski

2 zegarmistrzów

mogą się zgłosić w firmie **B. Papier, Grudziądz, Mickiewicza 21 I p.**

Dziewczyna

do prac domowych, przyjeżdżać może się zgłosić Chelmińska 10, I piętro

Dobra krawcowa może się zgłosić. Wiadom. w Adm. Gońca Nadwiśl.

Zguby

Zgubiłem książeczkę wojskową z nazwiskiem Jan Preuss którą unieważniam. (193)

Różne

Prawosławne nabożeństwa

rekolekcyjne odbywać się będą codziennie o godz. 8 rano oraz o godz. 5 popoł. w kaplicy garnizonowej (koszary Jagiellończyka) w niedziele zaś godzinie 9^{1/2} rano. (182)

Znaleziono filiżankę do odebrania Nadgórną 2/III piętro lewo 182.

ROZBIÓRY

najlepszych fabrykatów ze gotówką i na raty jakoteż części zapasowe poleca **Dąbrowski, Toruń, ulica Mickiewicza 83.**

Biuro prawnicze

Fr. Szymała Grudziądz, Mickiewicza 3 załatwia fachowo i tanio sprawy hipoteczne, kontraktowe, procesowe, egz. kucyjne, karne i podatkowe. 179

Smalec

funt 1,40 zł. najlepszy „1,65 „ margaryna „ 1,55 „

poleca **Tani Skład**

Toruń, ul. Kopernika 30.

Mieszkań i sklepów

każdego rodzaju poszukuje i polecam

Br. Ożga, Grudziądz ul. Wybickiego 35.

Lekcje książkowości

pojedynczej, podwójnej włoskiej i amerykańskiej, stenografji, korespondenc. handlowej i ogólne zasady prawa wekslowego rozpoczynają się z dn. 5. III. br. Zgłoszenia: Ogrodowa 15 III p. pr. od 8—10 i 1—6

W. CZARNECKA

Pracownia karbowania, plisowania, czyszczenia chemiczne, prasow. sztywnej bielizny. (1578)

Grudziądz, ul. Szewska 4.

Do pełnego kompletu

rytmiki potrzeba m. 6 dziewczynek od lat 9—10. Zapisy w piątek od 3—5 popoł. Plac 23 Stycznia 9 part. lewo

Zaś pan e na tańce plastyczne uoga s e zelażać stale we wtorek i piątek między godz. 8—10 popoł. (1778)

Z. Werbena dypl. nauczycielki

Najkorzystniej ogłaszać się

w Gońcu

Nadwiślańskim,

Gońca Nadwiślański wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt i kosztuje przy odbiorze w administracji 2.50 zł. miesięcznie, 7.50 zł. kwartalnie; przez pocztę lub u listonosza miesięcznie 2.86 zł., kwartalnie 8.58 zł., w opasce w Polsce 4.00 zł. miesięcznie, 9.48 zł. kwart.; zagranicą równowartość 4.75 zł. mies., 14.25 zł. kwartalnie. Zgłoszenia kosztują 12 groszy od wiersza milimetrowego jednolamowego na stronie ogłoszeniowej, wśród tekstu 50 groszy, przed tekstem 1.00 zł. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 15 groszy, każde dalsze 10 groszy. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Przy częstym powtarzaniu ogłoszenia odpowiedni rabat. — Dla członków Spółdzielni osobny rabat. — Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Omyłki w ogłoszeniu nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, jeżeli temsamem treść ogłoszenia nie jest zasadniczo zmieniona. Redaktor naczelny: Leon Sobociński, w Grudziądzu. Redaktor odpowiedzialny: Leon Dołński w Grudziądzu. Nakładem: Spółdzielni Wydawniczej „Zjednoczenie” z o. o. z Grudziądzu. — Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 4—5 popoł. — Rekopisów nie zastrzeżonych Redakcja nie zwraca. Druk.: Zakł. Graf. W. Kulerskiego w Grudziądzu